

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



1-2 (143-144) Styczeń – Luty 2003

ISSN 0867-8952





Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 stycznia 2003 r. w sprawie ogłoszenia roku 2003 rokiem Władysława Sikorskiego

W 60. rocznicę śmierci Władysława Sikorskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnąc uczcić pamięć i podkreślić zasługi dla Ojczyzny tego wielkiego Polaka, męża stanu i generała – ogłasza rok 2003 rokiem Władysława Sikorskiego.

Komitet budowy pomnika generała Sikorskiego

23 stycznia 2003 roku ukonstytuował się i odbył swe pierwsze posiedzenie – powołany pod auspicjami kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jana Turskiego – **Spółeczny Komitet Budowy Pomnika Generała Władysława Sikorskiego w Warszawie.**

W skład Komitetu wchodzi:

Wojciech Kozak – przewodniczący Rady m.st. Warszawy (przewodniczący Komitetu) • **Andrzej Przewoźnik** – sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa • **Władysław Matkowski** – prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju • **Jan Ozga** – wicedyrektor Departamentu Wojskowego

w Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych • **Zbigniew Burakowski** – przewodniczący Rady Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych • **Tadeusz Czerkawski** – prezes Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – Karpaczczy • **Kazimierz Szymański** – wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy AK, prezes Stowarzyszenia Szarych Szeregów • **Zygmunt Korwin-Sokołowski** – prezes Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie • **Czesław Maryszczak** – przewodniczący Rady Federacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie • **Edward Duchnowski** – sekretarz generalny Związku Sybiraków • **Stefan Starba-Bałuk** – prezes Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Vir-

tuti Militari • **Waldemar Strzałkowski** – Urząd m.st. Warszawy.

Jak wiadomo 9 stycznia br. Sejm przyjął uchwałę ustanawiającą „**Rok 2003 rokiem Władysława Sikorskiego**”.

Generał Sikorski zginął w katastrofie lotniczej w Gibraltarze 4 lipca 1943 roku. Środowiska kombatanckie bardzo starannie przygotowują się do godnego uczczenia 60. rocznicy jego śmierci. Ideą przewodnią obchodów jest upowszechnienie – szczególnie wśród młodzieży – postaci Naczelnego Wodza i Premiera Rządu RP z lat II wojny światowej. Budowa Pomnika jest jednym z ważniejszych przedsięwzięć wpisanych w kalendarz obchodów. (red.)

Utworzone zostało specjalne konto, na które można wpłacać pieniądze na budowę pomnika generała Sikorskiego:

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4
00-926 Warszawa
NBP O/O Warszawa
02101010100050471391000000
z dopiskiem „pomnik”

W numerze m.in.:

Kombatanckie spotkanie opłatkowe	4
Wieści ze środowisk kombatanckich	7
Działalność Urzędu w 2002 roku	8
Ustawodawstwo kombatanckie za granicą	14
Rok 2003 Rokiem Aleksandra Kamińskiego	22
Spadkobiercy żołnierzy gen. Maczka	26
Przełom Stalingradzki	28
Wielka ucieczka	30

Na okładce:

Pomnik ku czci straconych przez wojska rosyjskie Powstańców Styczniowych. Lublin, 23 stycznia br.



Uzasadnienie

4 lipca 2003 r. przypada 60. rocznica śmierci gen. Władysława Sikorskiego, jednego z najwybitniejszych polskich przywódców – wybitnego polityka, stratega, męża stanu.

Władysław Sikorski wniósł wielkie zasługi w odzyskanie przez Polskę niepodległości po okresie zaborów. Od 1905 r. był członkiem Związku Odrodzenia Narodu Polskiego, w 1908 r. współtworzył Związek Walki Czynnej. Zorganizował i kierował od 1910 r. Związkiem Strzeleckim we Lwowie. Od 1912 r. pełnił funkcję referenta spraw wojskowych w Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, następnie powierzono mu obowiązki sekretarza tejże Komisji. W latach 1914-1916 w Naczelnym Komitecie Narodowym stał na czele Departamentu Wojskowego. Następnie, od 1917 do 1918 r., pełnił funkcję dowódcy uzupełnień Polskiego Korpusu Posiłkowego. W 1918 r. Rada Regencyjna mianowała go szefem sztabu w dowództwie Galicji. Zorganizował w 1918 r. obronę Przemyśla, która była pierwszą zwycięską bitwą Wojska Polskiego odrodzonej II Rzeczypospolitej.

W 1919 r. walczył w obronie Lwowa. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej – dowodził 5 Armią w czasie bitwy warszawskiej, następnie zaś 3 Armią toczącą zwycięskie boje z Armią Konną Budionnego. Polskie wojska pod jego dowództwem odniosły szereg wspaniałych zwycięstw – świat zadziwił triumf oręża polskiego, zaś generał Sikorski zyskał sławę genialnego stratega. Jego koncepcje militarne wyprzedzały epokę. Nowoczesną i dojrzałą wizję działań wojennych przedstawił w słynnym dziele *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*. Pełniąc funkcję Ministra Spraw Wojskowych w gabinecie Stanisława Grabskiego zainicjował program rozbudowy marynarki, lotnictwa oraz przemysłu zbrojeniowego. Gdy podczas wojny obronnej 1939 r. pozostał bez przydziału, udał się do Francji, gdzie 28 września 1939 r. objął dowództwo tworzonej tam armii polskiej. W rządzie Rzeczypospolitej Polskiej na emigracji objął tę funkcję Ministra Spraw Wojskowych. 7 listopada Prezydent mianował go Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Pełniąc te funkcje powołał Związek Walki Zbrojnej, który po przemianowaniu na Armię Krajową, stał się największą podziemną formacją wojskową II wojny światowej. Po klęsce Francji przeprowadził ewakuację polskich wojsk do Wielkiej Brytanii i rozpoczął ich odbudowę. Na mocy zawartego przez generała Sikorskiego układu w 1941 r. powstała w ZSRR polska armia.

Po raz pierwszy generał Sikorski objął funkcję Prezesa Rady Ministrów w 1922 r. – w trudnym dla kraju okresie po zamachu na Prezydenta Gabriela Narutowicza. Doprowadził wówczas do uznania przez Konferencję Ambasadorów polskich granic wschodnich. Podczas przewrotu majowego nie zaangażował się po żadnej ze stron. Wraz z Ignacym Janem Paderewskim i Józefem Hallerem doprowadził w 1936 r. do powstania koalicji polskich stronnictw demokratycznych, znanej pod nazwą Front Morges. Po klęsce wrześniowej Prezydent powierzył mu misję kierowania polskim rządem na uchodźstwie. Generał Sikorski utworzył koalicyjny gabinet, który pozwolił zachować ciągłość polskich legalnych władz. W 1941 r. zawarł z ZSRR traktat, na mocy którego unieważniony został pakt Ribbentrop-Mołotow, zaś setki tysięcy Polaków, ofiar deportacji i stalinowskich represji, odzyskało wolność. Dziś wspominają oni generała Sikorskiego jako wybawcę – tego, który ocalił im życie.

Generał Sikorski był tym mężem stanu, który skierował myśli Polaków ku jedności europejskiej. Był zwolennikiem integracji i jej politycznym pionierem. Wprowadził Polskę na drogę, którą my – dziś, po sześćdziesięciu latach – kontynuujemy. Jego koncepcje integracyjne nabrały konkretnego wymiaru w szeregu porozumień zmierzających do utworzenia federacji Polski i Czechosłowacji. Zainicjował też robocze spotkania szefów rządów emigracyjnych, podczas których czyniono przygotowania do utworzenia po wojnie federacji europejskiej.

Życie generała Władysława Sikorskiego przerwała tragiczna katastrofa lotnicza w Gibraltarze. Dziś spoczywa wśród największych synów polskiej Ziemi – na Wawelu.

Noworoczne posłanie ministra Jana Turskiego

Szanowni Państwo - Kombatanci!

Polska ma za sobą trudny i ważny rok 2002.

Rok trudny, bo borykaliśmy się wszyscy z rozwiązywaniem podstawowych kwestii bytowych i socjalnych dużej części naszego społeczeństwa. Społeczeństwa zmęczonego i zniecierpliwionego kosztami, które ponosi w wydłużającym się procesie przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych. Dla nas był to pierwszy rok współpracy i poznawania się. Rok też trudny, zwłaszcza w początkowej fazie, kiedy to wprowadzano szereg regulacji prawnych i finansowych niekorzystnych także dla kombatantów. Udało się jednak powstrzymać te tendencje i w większości już je odwrócić. Mamy więc za sobą pierwsze wspólne boje, jesteśmy bogatsi o nowe doświadczenia.

Dziękuję bardzo serdecznie za życzliwą współpracę Radzie Kombatanckiej, z przewodniczącym ministrem Jerzym Woźniakiem.

Dziękuję Paniom i Panom prezesom oraz działaczom kombatanckim za ich wielkie społeczne zaangażowanie w sprawy kombatanckie oraz popularyzowanie wiedzy o najnowszej historii naszego narodu i państwa. Wspólnie zaś skierujmy słowa wdzięczności za rosnące zrozumienie i pomoc w rozwiązywaniu problemów społeczności kombatanckiej przez parlamentarzystów, administrację rządową i sa-

morządową. Specjalne słowa podziękowania kieruję pod adresem władz kościelnych i duchowieństwa za wsparcie, jakiego udzielają naszej pracy w środowiskach kombatanckich.

Rok 2002 był trudny, ale ważny, bo zakończył się pierwszy etap akcesji Polski do struktur zjednoczonej Europy. Grudniowe decyzje w Kopenhadze stały się możliwe dzięki usilnej pracy wszystkich parlamentów i rządów Rzeczypospolitej w ostatniej dekadzie. Są także – nie waham się tego powiedzieć – zwieńczeniem walki o wolną i niezawisłą Polskę, walki okupionej krwią i życiem wielu pokoleń Polaków.

Dzisiaj szczególnie godzi się przypomnieć o wkładzie Polaków w obecny kształt Europy, o wielkiej i krwawej ofierze złożonej w latach wojny i okupacji w obronie wolności, zasad prawnych, moralnych i religijnych naszego kontynentu. Tak było i w bezprecedensowej, trwającej przez całe dziesięciolecie walce o uwolnienie Polski spod sowieckiej dominacji.

To do wolnej Polski – przez wieki obecnej i znaczącej w Europie – szli żołnierze spod Lenino do Berlina. Świadectwo „europejskości” swoją krwią i życiem przypieczętowali polscy żołnierze pod Tobrukiem i Narwikiem, na stokach Monte Cassino i w bitwie o Anglię. To w ideowym proteście przeciwko zbliżającej się groźbie oderwania Polski od wolnej Europy „rzucili swoje życie na szaniec” powstańcy Warszawy.

A nie możemy zapominać także o bohaterach, którzy swój protest przeciwko zniewoleniu Polski i budowaniu politycznych podziałów w powojennej Europie okupili wieloletnim więzieniem w kraju lub katorgą na Syberii.

Tak by się chciało czasem przypomnieć o tym rządów i społeczeństwom niektórych państw debatujących dzisiaj nad naszymi „europejskimi kwalifikacjami”...

Historia Polski i Europy zatoczyła wielki krąg po to, by 13 grudnia 2002 roku potwierdzić nieuchronność swoich wyroków. Państwo, drodzy polscy Kombatanci, którzy swój patriotyzm, a także przywiązanie do ideowych korzeni Europy udowodniliście zbrojnym czynem, a wielu Waszych towarzyszy opłaciło życiem – możecie mieć dzisiaj wielką moralną satysfakcję. Chciałbym jeszcze raz złożyć hołd Wam i Waszym towarzyszom walki, spośród których tak wielu nie doczekało tych chwil.

Przed nami nie mniej ważny i trudny rok. Pragnę wyrazić nadzieję, że będziemy w nim skutecznie rozwiązywać trudne problemy społeczne, w tym także kwestie nurtujące – coraz bardziej sędziwe – środowisko kombatantów. Nasz Urząd kontynuował będzie politykę pojednania i rzetelnego współdziałania ze wszystkimi środowiskami kombatanckimi. Priorytetowym zadaniem będzie porządkowanie systemu opieki socjalnej i zdrowotnej.

Z dużym pietyzmem i rozważą podchodzić będziemy do kwestii nowelizacji istniejącego prawa kombatancckiego. Jak pokazały ostatnie tygodnie, temat ten budzi nadal kontrowersje. Nie brak również osób zainteresowanych wykorzystywaniem tej sprawy do politycznych i parlamentarnych rozgrywek.

Chciałbym w tym miejscu jeszcze raz przywołać deklarację złożoną w maju minionego roku przez pana premiera Leszka Millera. Padło wówczas zapewnienie, że obecny Rząd RP stosował będzie konsekwentnie zasadę niedzielenia kombatantów na „lepszych” i „gorszych”. Zmiany w prawie kombatancckim nie mo-

gą być skierowane przeciwko jakimkolwiek środowiskom uczestników walk o wolną i niezawisłą Polskę. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by nie uchybić prawdzie historycznej, ale i nie skrzywdzić osób biorących udział w tworzeniu naszych narodowych dziejów.

Wykorzystując okazję, jeszcze raz zwracam się do Państwa o pomoc i współpracę w tworzeniu takiego prawa, o utrzymanie wzajemnej życzliwości i zaufania. Niechaj toczy się dalej ten dialog, ja prowadzić go będę także poprzez spotkania poza Warszawą i poza krajem. Niedawno wróciłem właśnie ze spotkania opłatkowego w Wilnie, przywożę Pań-

stwu pozdrowienia od polskich kombatantów z miasta-legendy.

Nieuchronnie zbliża się 60-lecie zakończenia II wojny światowej. Chciałbym, aby dwa lata, jakie nam pozostały do tej rocznicy, były czasem definitywnego uporządkowania spraw socjalnych, prawnych i organizacyjnych dotyczących środowiska kombatantów i osób represjonowanych.

Planowany w tym terminie Światowy Kongres Weteranów stworzyłby okazję do przypomnienia jeszcze raz Polsce i światu wielkiego wkładu naszych rodaków w wyzwolenie i obecne zjednoczenie Europy. Stanowiłby także godne ukoronowanie i podsumowanie tematyki kombatancckiej w Polsce.

Pozwólcie Państwo, że jeszcze raz złożę Wam, a za Waszym pośrednictwem Wszystkim Kombatantom i ich rodzinom życzenia zdrowia i pomyślności w Nowym Roku 2003. To będzie dla nas wszystkich ważny – i nie wątpię – pomyślny rok.

15 stycznia br. Warszawa – Centrum Konferencyjne MON. Noworoczne spotkanie opłatkowe. Rozmowom nie było końca. Na stronie 6 publikujemy relację z nieoczekiwanego spotkania po latach dwóch towarzyszy broni.



Spotkanie po latach



Gen. Michał Gutowski składa życzenia świąteczne kombatantom.

15 stycznia br., na kombatantskim opłatku w Centrum Konferencyjnym MON w Warszawie spotkali się dwaj weterani. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie fakt, że panowie nie widzieli się przez prawie 60 lat – pierwszy raz spotkali się w 1944 r. w Normandii.

Z województwa lubuskiego na spotkanie opłatkowe wraz z pełnomocnikiem Wojewody Lubuskiego do spraw kombatantów przyjechali: podpułkownik pilot **Edward Jaworski**, podpułkownik **Janina Wolanin**, a także **Bogusław Mucha** z Armii Krajowej i **Jan Minorowicz** ze Związku Sybiraków.

Po wysłuchaniu uroczystych życzeń gospodarzy i koncertu kolęd, kombatanci zasiedli do stołu, aby wspominać dawne czasy w gronie znajomych i przyjaciół. Naprzeciw ppłk. Edwarda Jaworskiego usiadł generał brygady, na którego mundurze jeden pagon był czarny. Tak wyróżniali się jedynie żołnierze 1 Dywizji Pancernej. W trakcie rozmowy okazało się, że panowie spotkali się już w 1944 r. na plażach Normandii – w czasie lądowania wojsk alianckich na kontynencie. Wtedy dwaj piloci: kpt. **Zbigniew Gutowski** i por. Edward Jaworski wybrali się na spotkanie brata kapitana Gutowskiego – wówczas rotmistrza **Michała Gutowskiego**, który dowodził szwadronem 10 Pułku Strzelców Konnych 1 DPanc.

W czasie spotkania opłatkowego panowie wspominali, jak Michał Gutowski przedstawił gościom w Normandii swojego najlepszego strzelca wiezo-

wego, który nigdy nie chybiał. Opowiadali, jak Polacy, po ciężkich walkach w rejonie Falaise i Chambois, odcięli Niemców. Wspominali długi, bohaterski szlak walk 1 Dywizji Pancernej – przez Francję, Belgię, Holandię i Niemcy – podczas którego dywizję często osłaniali właśnie polscy lotnicy.

Tak jak rodzina Gutowskich, która słynie z tradycji żołnierskich, Edward Jaworski może być wzorem dla młodego pokolenia. Wychowanek Szkoły Podchorążych w Dęblinie, w 1939 r. przez Rumunię i Syrię przedostał się do Francji, aby walczyć o wolność Polski. Następnie bił się z Niemcami w bitwie o Anglię w dywizjonach 315, 317 i 302, osłaniał lądowanie i walki aliantów na kontynencie, był także instruktorem – w Wielkiej Brytanii kształcił młodych lotników. Po wojnie służył krajowi jako pilot w Zespole Lotnictwa Sanitarnego w Zielonej Górze.

Obaj panowie niejednokrotnie dowiedli swojej odwagi na polu bitwy. Za swoją bohaterską postawę zostali odznaczeni Orderami Virtuti Militari V klasy oraz trzykrotnie Krzyżami Walecznych.

Jeszcze raz pragnę podkreślić wielką radość ze spotkania z generałem po prawie 60. latach od lądowania w Normandii. Życzę mu z głębi serca dużo zdrowia, długich lat życia i wspaniałej kondycji – stwierdził Edward Jaworski. – Jestem wdzięczny organizatorom spotkań tego typu, bo przecież jesteśmy rozsiani po całej Polsce, Europie, po świecie, jest nas coraz mniej i z każdym dniem nasza sprawność maleje, a podczas takich zjazdów zdarzają się bardzo miłe i niespodziewane spotkania.

Ryszard C. BUCHTA
pełnomocnik Wojewody
Lubuskiego ds. kombatantów



Edward Jaworski w czasie służby w RAF.

Wieści za środowisk kombatanckich

Wraz z początkiem roku otwieramy w biuletynie „Kombatant” nową rubrykę. Nazwaliśmy ją *Wieści ze środowisk kombatanckich*, ponieważ zamierzamy prezentować w niej wspólne przedsięwzięcia różnych środowisk i organizacji kombatanckich. Chcielibyśmy, aby nowo powstające i działające już wojewódzkie rady kombatanckie – a także rady powiatowe, a nawet gminne – znalazły w „Kombatancie” przyjazne im łamy, na których mogłyby informować o podejmowanych przedsięwzięciach. Liczymy na wiadomości o spotkaniach i uroczystościach integrujących społeczność weteranów, czekamy na sygnały o aktywności łączącej ludzi z różnych związków i stowarzyszeń.

Listy, relacje, sprawozdania prosimy kierować na adres redakcji biuletynu „Kombatant”.

*

Rada Kombatantów i Osób Represjonowanych Województwa Kujawsko-Pomorskiego powstała 18 grudnia 2002 r. Przedstawiciele tworzących ją organizacji wybrali na przewodniczącego Rady p. **Henryka Niesobskiego** z okręgu bydgoskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Z członkami organizacji tworzących Radę spotkał się kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski**, który 3 lutego br. gościł we Włocławku na zaproszenie Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Wicewojewody Kujawsko-Pomorskiego **Arkadiusza Horonziaka**.

Kombatanci z dawnego województwa włocławskiego licznie przybyli na spotkanie. Ogromna sala z trudem pomieściła blisko 150 weteranów reprezentujących różne związki i stowarzyszenia. W ich imieniu głos zabrał ppor. **Izydor Koziński**, członek Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W swoim obszernym wystąpieniu zaprezentował opinie na temat aktualnych spraw poruszających środowisko weteranów. Przedstawił też szereg propozycji działań, których podjęcia przez władze centralne i samorządowe oczekują kombatanci.

Minister Turski zaprezentował najnowsze zmiany w prawie dotyczącym kombatantów, a także działalność kierowanego przez siebie Urzędu. Odpowiedział też na liczne pytania dotyczące indywidualnych spraw oraz prowadzonej przez rząd polityki.

Dyżury Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Województwa Kujawsko-Pomorskiego odbywają się w środy, w godzinach 11.00-13.00, w gmachu Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 1/3, pok. 101; tel. (0-nr operatora-52) 34 97 473.

*

Listy do redakcji

29 stycznia br. Olsztyn gościł ministra Jana Turskiego, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Licznie zgromadzeni w auli Urzędu Wojewódzkiego kombatanci województwa Warmińsko-Mazurskiego powitali ministra burzliwymi oklaskami.

W swoim wystąpieniu minister Turski skupił się na sprawach socjalnych kombatantów oraz zagadnieniach politycznych różniących środowisko weteranów. Podkreślił, że w wobec władz występuje jako rzecznik kombatantów. (...)

Trudniejsze było przekonanie części zebranych do projektu nowelizacji ustawy kombatanckiej budzącej wiele emocji. Zmianom sprzeciwił się na zakończenie dyskusji prezes okręgu Olsztyn Światowego Związku Żołnierzy AK **Eugeniusz Dziewałtowski**. Okazuje się, że nawet nauki Papieża nawołujące do przebaczenia win – również tych popełnionych przez ubeków – nie trafiają do serc ludzi wierzących.

Wybaczyliśmy zbrodnie wojenne Niemcom, Ukraińcom, Rosjanom. Czy zapieklą nienawiść do braci-rodaków mamy zabrać ze sobą do grobu? – pytał na zakończenie swojego wystąpienia minister Turski.

Niech każdy z adwersarzy zrobi rachunek sumienia i na tak postawione pytanie udzieli odpowiedzi w chrześcijańskim duchu.

Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wystąpienia weteranów, choć często nacechowane goryczą, przyjmował ze zrozumieniem. Trudno się bowiem dziwić ludziom, którzy czują się niedowartościowani, których wkład w zwycięstwo i odbudowę kraju z każdym dniem jest pomniejszany.

Wystąpienie ministra Turskiego było pełne życzliwości dla kombatantów. Moim zdaniem jest to właśnie wzór społecznika godny naśladowania teraz i w przyszłości.

kpt. Piotr Maziarski

Działalność Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w 2002 roku

Podstawowe fakty i liczby

I. Zadania realizowane przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych wynikają z przepisów ustaw:

- ◆ z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego,
- ◆ z dnia 31 maja 1996 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom deportowanym do pracy przymusowej oraz osadzonym w obozach pracy przez III Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich,
- ◆ z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,
- ◆ z dnia 24 lipca 1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym.

II. Priorytetowym zadaniem Urzędu w 2002 roku było zapewnienie kombatantom pomocy socjalnej i opieki zdrowotnej w warunkach ograniczeń budżetowych, wynikających z dramatycznego stanu finansów państwa na przełomie roku 2001 i 2002.

Ze środków będących w dyspozycji Urzędu dofinansowane zostały Domy Pomocy Społecznej dla kombatantów. Placówce w Miechowie przekazano 800000 zł na dokończenie budowy i wyposażenie. Pomoc otrzymały także: DPS w Biłgoraju – 200000 zł oraz Dom Kombatanta w Bytomiu – 50000 zł. Przekazano również 750000 zł dla Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” w Legionowie.

W wyniku współpracy z Urzędem Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych oraz rozmów z Kasami Chorych doszło do m.in.: zwiększenia w kilku przypadkach stawek kapitałowych płaconych zakładom opieki zdrowotnej za porady zdrowotne udzielane kombatantom zapewnienia kombatantom pierwszeństwa w przyjęciach do lekarzy; rozpatrywania w pierwszej kolejności wniosków o leczenie sanatoryjne składanych przez kombatantów.

W efekcie starań Urzędu do ustawy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia wprowadzone zostały przepisy gwarantujące zachowanie

dotychczasowych zasad bezpłatnego zaopatrzenia w leki dla wdów i wdowców po inwalidach wojennych i wojskowych.

Realizowana była pomoc finansowa udzielana kombatantom znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji. Wsparcie przekazane zostało 716 osobom, na łączną kwotę 451230 zł. Wydatkowanych zostało 100% środków przeznaczonych na tego rodzaju działalność Urzędu.

Kontynuowana była pomoc udzielana polskim kombatantom zamieszkałym w byłych republikach radzieckich. Urząd wypłacił zapomogi finansowe dla ok. 5 tys. polskich kombatantów zamieszkałych na Białorusi, Ukrainie, Litwie i w Rosji.

III. Szczególne znaczenie Kierownictwo Urzędu przykładało do współpracy ze wszystkimi organizacjami i środowiskami kombatanckimi, bez względu na przynależność organizacyjną oraz poglądy i życiorysy kombatantów i osób represjonowanych. Regularnie organizowane były spotkania *Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych* skupiającej przedstawicieli największych organizacji kombatanckich. Odbyły się też 4 posiedzenia *Zespołu Konsultacyjno-Doradczego do Spraw Opieki Socjalnej i Zdrowotnej*. Pracował też społeczny *Zespół Opiniodawczy ds. Wydawnictw i Publikacji*.

Dużo uwagi poświęcano bezpośrednim spotkaniom i konsultacjom z kombatantami. Pracownicy Urzędu uczestniczyli w licznych imprezach i spotkaniach na terenie całego kraju. Kierownik Urzędu, na zaproszenie wojewodów, parlamentarzystów i regionalnych rad kombatanckich wziął udział w 17 spotkaniach dyskusyjnych z udziałem ponad 2400 uczestników.

Reaktywowane i ożywione zostały kontakty z urzędami wojewodów. Po kilkuletniej przerwie ponownie powołano w województwach pełnomocników ds. kombatantów, dla których zorganizowano dwa ogólnopolskie spotkania.

W roku ubiegłym po raz pierwszy na skalę ogólnopolską zorganizowane zostały obchody Dnia Weterana. W centralnych uroczystościach udział wzięli m.in. Prezydent oraz Marszałek Sejmu. We

współpracy ze związkami kombatanckimi zorganizowane zostały 102 uroczystości. Do największych i najbardziej spektakularnych należały: 60. rocznica ewakuacji Armii Polskiej ze Związku Radzieckiego; 60. rocznica powstania 3 Dywizji Strzelców Karpackich i 1 Dywizji Pancерnej; 61. rocznica zakończenia walk Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich o Tobruk; 62. rocznica powstania Batalionów Chłopskich; 57. rocznica zakończenia walk 1 Armii Wojska Polskiego o Kołobrzeg. Ponadto Urząd wspomagał finansowo i organizacyjnie uroczystości i zjazdy środowiskowe kombatanatów, a także spotkania z młodzieżą.

IV. Wspierana była działalność stowarzyszeń związana z upamiętnianiem miejsc walk i represji oraz upowszechnianiem i dokumentacją tradycji walk o niepodległość. Urząd dofinansował budowę 9 pomników i 3 tablic pamiątkowych, publikację 75 książek i 24 periodyków, 3 filmów, 2 wystaw, 2 sympozjów, 2 konkursów dla dzieci. Ogółem na wsparcie przedsięwzięć z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego wydanych zostało 997159 zł.

Urząd rozpoczął również przygotowania do zorganizowania uroczystości związanych z przypadającą w roku obecnym 60. rocznicą tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Zainicjowane zostały działania mające nadać obchodom Roku Władysława Sikorskiego rangę godną tego wielkiego męża stanu i żołnierza. Prowadzone są również prace mające na celu sprowadzenie do Polski prochów dowódcy Powstania Warszawskiego, gen. Antoniego Chruściela.

V. W 2002 roku do Urzędu skierowanych zostało 13309 wniosków o nadanie kombatanom stopni oficerskich. Na podstawie przygotowanych postanowień Prezydent nadał jednemu weteranowi stopień generała brygady, zaś 9175 osobom pierwszy stopień oficerski – podporucznika. Minister Obrony Narodowej mianował na wyższe stopnie 3382 kombatanatów. Uznanych zostało 301 nominacji na stopnie wojskowe nadane podczas II wojny światowej.

48 kombatanatów uhonorowanych zostało Orderami Odrodzenia Polski, 168 otrzymało Krzyże Zasługi, 88 medale „Za zasługi dla obronności kraju”.

Nadal przyznawane były Patenty „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. Na podstawie decyzji Kierownika Urzędu z 14 lutego 2002 r. do grona uprawnionych do uzyskania tego

wyróżnienia zaliczeni zostali również Polacy pełniący służbę w armiach sojusznicych oraz żołnierze walczący z UPA i Wehrwolfem. W roku ubiegłym Patent otrzymało 8130 weteranów.

VI. Do Urzędu wpłynęły w roku ubiegłym 30243 wnioski dotyczące uprawnień kombatanckich. Decyzje i postanowienia wydane zostały w 28563 sprawach. Przygotowane zostały również 1815 odpowiedzi na skargi do NSA. Wydane zostały 20862 zaświadczenia potwierdzające status kombatananta lub osoby represjonowanej.

W 2002 roku Urząd wdrożył nową procedurę obsługi interesantów, upraszczając tryb załatwiania spraw. Pracownicy zatrudnieni w działach obsługi interesantów przeszli specjalne szkolenia. Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych wziął udział w organizowanym przez Szefa Służby Cywilnej Konkursie na Najbardziej Przyjazny Urząd Administracji Państwowej. Znalazł się ostatecznie wśród 25 instytucji nominowanych do finałowego etapu konkursu i był jednym z czterech najwyższych ocenionych urzędów centralnych.

* * *

Informacja na temat dodatku kompensacyjnego

Ustawa z dnia 11 października 2002 r. o zmianie ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego wprowadziła nowe świadczenie przysługujące kombatanom oraz innym osobom uprawnionym – **dodatek kompensacyjny**. Wysokość tego dodatku wynosi 15% dodatku kombatanckiego i będzie podlegała waloryzacji.

Dodatek kompensacyjny zastępuje część dotychczasowych ulg przysługujących kombatanom i będzie wypłacany **wszystkim** osobom uprawnionym wraz z emeryturą lub rentą. **Kombatanaci i osoby uprawnione nie muszą występować z jakimkolwiek wnioskiem o jego wypłatę, ponieważ przysługuje on z mocy prawa.**

Krzysztof P. SKOLIMOWSKI
Dyrektor Departamentu Stowarzyszeń
i Spraw Socjalnych

Co warto wiedzieć o przepisach ustawy kombatanckiej wprowadzonych nowelizacją z 11 października 2002 r.*

11 października 2002 r. Sejm uchwalił *ustawę o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zasiłkach rodzinnych, pielęgnacyjnych i wychowawczych*. Modyfikuje ona, a przede wszystkim porządkuje, przepisy dotyczące uprawnień kombatantów, osób represjonowanych oraz wdów i wdowców po nich, a także inwalidów wojennych.

Najważniejszą zmianą jest zastąpienie niektórych świadczeń przewidzianych w *ustawie z 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego* dodatkowym świadczeniem pieniężnym, nazwanym dodatkiem kompensacyjnym.

Dodatek kompensacyjny

- ◆ stanowi 15% dodatku kombatanckiego (obecnie jest to kwota **20,39 zł** miesięcznie, ale będzie rosła wraz z waloryzacją dodatku kombatanckiego; dodatek kombatancki wynosi **135,96 zł**, ryczałt energetyczny **88,23 zł**);
- ◆ przysługuje tym kombatantom i innym osobom uprawnionym oraz wdowom i wdowcom pozostałym po tych osobach, którzy są emerytami, rencistami bądź inwalidami lub pobierają uposażenie w stanie spoczynku albo uposażenie rodzinne;

* jest to skrót artykułu już publikowanego (w numerze 10/2002). Powtarzamy go na życzenie wielu Czytelników.

- ◆ tak jak dodatek kombatancki i ryczałt energetyczny wypłacany będzie co miesiąc, wraz ze świadczeniem emerytalno-rentowym);
- ◆ nie podlega opodatkowaniu;
- ◆ jest wypłacany od 1 stycznia 2003 r.

Dodatek zastępuje:

- ◆ 10% zniżkę ceny zakupu mieszkania lub domu od Skarbu Państwa lub gminy,
- ◆ zwolnienie z abonamentu telewizyjnego i radiowego (należy jednak podkreślić, że zwolnione z opłacania abonamentu – na podstawie innych przepisów – są osoby, które ukończyły 75 lat i inwalidzi wojenni),
- ◆ zwolnienie z opłat za 20 jednostek telefonicznych oraz 50% ulgę za abonament telefoniczny,
- ◆ ulgę dla kombatantów-inwalidów w opłatach rejestracyjnych samochodów oraz 50% zniżkę w opłacaniu składek na obowiązkowe ubezpieczenie pojazdów (tu trzeba pamiętać, że inwalidzi wojenni I i II grupy mają prawo do 50% refundacji, wypłacanej przez organ rentowy po opłaceniu składki OC i AC).

Wysokość dodatku ustalono dokonując podziału kwoty przewidzianej na refundację likwidowanych ulg i zniżek przez liczbę osób uprawnionych do ich otrzymania – wg stanu na koniec 2001 roku. W związku z zaokrągleniem otrzymanej w taki sposób wielkości do 15% dodatku kombatanckiego, wydatki państwa na rzecz środowiska kombatanckiego będą w skali roku wyższe o ponad 5 mln zł.

Ulgę komunikacyjne

Rząd i sejmowa większość spełnili oczekiwania środowisk kombatanckich i inwalidów wojennych, znacznie rozszerzając katalog środków transportu, w których przysługuje tym grupom społecznym prawo do ulgowych przejazdów. Należy podkreślić, że nowe rozwiązania stawiają kombatantów i inwalidów wojennych w uprzywilejowanej sytuacji, gdyż (z małymi wyjątkami) pozwalają na ulgowe przejazdy również I klasą, której to możliwości nie mają osoby uprawnione do ulg na podstawie innych ustaw.

Ponadto, przyjęte regulacje pozwalają zapobiec – zdarzającym się ze strony niektórych przewoźników – praktykom wyłudzenia z budżetu nienależnych refundacji za rzekomo udzielone kombatantom czy inwalidom wojennym ulgi.

Nowością jest umożliwienie kombatantom, osobom represjonowanym i wdowom (wdowcom) po nich – emerytom, rencistom i inwalidom oraz pobierającym uposażenie w stanie spoczynku lub uposażenie rodzinne – podróży z 37% ulgą w 2 klasie pociągów ekspresowych, InterCity i EuroCity w komunikacji krajowej – na podstawie biletów jednorazowych (osoba podróżująca 1 klasą zobowiązana będzie dopłacić różnicę w cenie biletu pomiędzy 1 a 2 klasą). Ponadto wymienione wyżej osoby mogą korzystać z 37% ulgi nie tylko przy przejazdach autobusami zwykłymi, ale i przyspieszonymi.

Nowelizacja znacznie poszerza uprawnienia inwalidów wojennych, którzy mogą podróżować z 37% ulgą również w 1 i 2

ULGI KOMUNIKACYJNE

	komunikacja miejska	pociągi						autobusy		
		osobowe		pospieszne		ekspresowe, InterCity, EuroCity		zwykłe	przespieszone	pospieszne
		1 klasa	2 klasa	1 klasa	2 klasa	1 klasa	2 klasa			
Kombatanci	50%	37%	37%	37%	37%	63% opłaty za 2 kl. + dopłata za 1 kl.*	37%	37%	37%	
Inwalidzi wojenni II i III grupy	100%	37%	37%	37%	37%	37%	37%	37%	37%	37%
Inwalidzi wojenni I grupy	100%	78%	78%	78%	78%	37%	37%	78%	78%	78%
Przewodnicy lub opiekunowie inwalidów wojennych I grupy	100%	95%	95%	95%	95%	95%	95%	95%	95%	95%

* – cena biletu

klasie pociągów ekspresowych, InterCity i EuroCity w komunikacji krajowej – na podstawie biletów jednorazowych. Taka sama ulga przysługuje przy przejazdach autobusami zwykłymi, przyspieszonymi i pospieszonymi. Dodatkowo inwalidzi wojenni I grupy mogą podróżować takimi autobusami z ulgą 78%.

Nowe przepisy przyznają przewodnikom lub opiekunom towarzyszącym w podróży inwalidom wojennym I grupy 95% ulgę przy przejazdach 1 i 2 klasą wszystkich rodzajów pociągów w komunikacji krajowej i 95% ulgę przy przejazdach autobusami zwykłymi, przyspieszonymi i pospieszonymi w komunikacji krajowej – na podstawie biletów jednorazowych.

Tabela szczegółowo obrazuje jakie ulgi przysługują poszczególnym grupom społecznym.

Inne ulgi dla inwalidów wojennych

Rząd i sejmowa większość podjęli długo oczekiwaną – a zaniechaną przez poprzedników – inicjatywę wyrównania podstaw wymiaru rent inwalidów wojennych. Do tej pory funkcjonowało aż jedenaście podstaw – co wpływało na znaczne zróżnicowanie

tych świadczeń. Przyjęte przepisy zmierzają do ich wyrównania w okresie 5 lat. Rozciągnięcie tego procesu na 5 lat wiąże się z ograniczonymi możliwościami budżetu państwa, gdyż na wyrównanie podstaw potrzebna jest kwota 126 mln zł.

Zmieniają się również przepisy regulujące uprawnienia inwalidów wojennych I i II grupy w zakresie ulg w opłatach za ubezpieczenie samochodu. Zamiast obowiązującej dotychczas 50% zniżki w opłacaniu składek OC i AC, inwalidzi będą opłacać w zakładzie ubezpieczeniowym 100% składki, ale potem będą mogli zwrócić się do organu rentowego o refundację w wysokości 50% opłaconej składki. Jeżeli jednak suma ubezpieczenia AC będzie przekraczać równowartość 6 tys. euro, refundacja przysługiwać będzie tylko od propor-

cjonalnie wyliczonej części opłaconej składki. Refundację będzie można uzyskać w odniesieniu tylko do jednego pojazdu będącego własnością inwalidy wojennego. Samochód ten nie może być jednak wykorzystywany do przewozów zarobkowych. Rozliczenia refundacji – na wniosek zainteresowanego – dokonywać będzie organ rentowy wypłacający rentę inwalidzką. Przepis ten obowiązuje od 1 stycznia br.

Nie zapomniano również o tych inwalidach wojennych, którzy w związku z zaprzestaniem przez PZU od 1 października 2001 r. udzielania zniżek w opłacaniu składek za ubezpieczenie OC i AC, zmuszeni byli opłacić 100% składki. Mogą oni w okresie do 14 maja 2003 roku złożyć wniosek do organu rentowego o zwrot kwoty w wysokości przysługującej im wówczas zniżki.

WYSOKOŚĆ NAJNIŻSZEJ PODSTAWY WYMIARU RENTY

od 1 marca 2003 r.	1350,00 zł
od 1 marca 2004 r.	1424,64 zł
od 1 marca 2005 r.	1536,39 zł
od 1 marca 2006 r.	1650,00 zł
od 1 marca 2007 r.	1775,89 zł

Od 1 marca 2008 r. zostanie przywrócony mechanizm waloryzacji tych rent.

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW

z dnia 23 grudnia 2002 r.

zmieniające rozporządzenie w sprawie trybu postępowania przy przyznawaniu, wypłacaniu oraz finansowaniu niektórych świadczeń kombatantom i innym osobom uprawnionym.

(Dz.U. 2002 r., Nr 239, poz. 2043)

Na podstawie art. 20¹ ust. 3 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 371 i Nr 181, poz. 1515) zarządza się, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 4 marca 1997 r. w sprawie trybu postępowania przy przyznawaniu, wypłacaniu oraz finansowaniu niektórych świadczeń kombatantom i innym osobom uprawnionym (Dz.U. Nr 21, poz. 109) wprowadza się następujące zmiany:

1) w § 1 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Osobom, o których mowa w art. 20¹ ust. 1 ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, zwanej dalej „ustawą”, świadczenie, w wysokości odpowiadającej kwocie dodatku kombatanckiego określonego w art. 15 ust. 1 ustawy, dodatek kompensacyjny i ryczałt energetyczny określone w art. 20 ust. 2 pkt 2 i 3 ustawy, zwane dalej „świadczeniami”, są wypłacane przez właściwy ze względu na miejsce zamieszkania tych osób oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.”;

2) w § 2 w ust. 2 w pkt 6 lit. b otrzymuje brzmienie:

„b) świadczenia wypłacanego w wysokości dodatku kombatanckiego, dodatku kompensacyjnego oraz ryczałtu energetycznego.”

§ 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.

Prezes Rady Ministrów: *L. Miller*

Powyższe rozporządzenie Rady Ministrów wskazuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako jedyną instytucję wypłacającą kombatantom i osobom uprawnionym należne im świadczenia:

- dodatek kombatancki,
- dodatek kompensacyjny,
- ryczałt energetyczny.

Przypominamy, że dodatek kompensacyjny wprowadzony ustawą z dnia 11 października 2002 r. (Dz.U. Nr 181, poz. 1515) wypłacany każdemu kombatantowi i osobie uprawnionej w równej wysokości zastąpił skomplikowany, kosztowny system ulg i refundacji, z którego korzystała tylko część kombatantów i osób uprawnionych.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ¹⁾

z dnia 23 grudnia 2002 r.

w sprawie trybu postępowania przy przyznawaniu i wypłacaniu inwalidom wojennym refundacji z tytułu opłaconej składki na ubezpieczenie pojazdów samochodowych.

(Dz.U. 2002 r., Nr 236, poz. 1993)

Na podstawie art. 23b ust. 6 ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz.U. z 2002 r. Nr 9, poz. 87 i Nr 181, poz. 1515) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie określa:

- 1) tryb postępowania przy przyznawaniu i wypłacaniu inwalidzie wojennemu zaliczonemu do I i II grupy inwalidów, zwanemu dalej „inwalidą wojennym”, refundacji w wysokości 50% opłaconej składki na obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów samochodowych lub na dobrowolne ubezpieczenie casco pojazdów samochodowych, zwanej dalej „refundacją”;
- 2) sposób postępowania w przypadku uzyskania przez inwalidę wojennego zwrotu składki od ubezpieczyciela;
- 3) sposób postępowania w przypadku, gdy w danym roku kalendarzowym przedmiotem ubezpieczenia jest więcej niż jeden pojazd samochodowy.

- § 2.** 1. Postępowanie w sprawie przyznania i wypłaty refundacji wszczyna się na wniosek inwalidy wojennego, złożony w organie rentowym wypłacającym rentę, a w przypadku gdy prawo do renty uległo zawieszeniu - w organie rentowym, który ustalił prawo do renty, zwanym dalej „organem rentowym”, i po okazaniu oryginału umowy ubezpieczenia i dokumentu potwierdzającego opłacenie składki.
2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, powinien zawierać:
- 1) imię i nazwisko wnioskodawcy;
 - 2) adres zamieszkania;
 - 3) numer ewidencyjny PESEL;
 - 4) wskazanie adresu lub konta bankowego, na które ma być doręczona lub dokonana wpłata refundacji;
 - 5) oznaczenie dokumentu poświadczającego własność pojazdu samochodowego;
 - 6) oświadczenie o:
 - a) niekorzystaniu z refundacji lub ulg w zakresie składek na ubezpieczenie pojazdów samochodowych na podstawie innych przepisów,
 - b) niewykorzystywaniu pojazdu samochodowego do zarobkowego przewozu,
 - c) zobowiązaniu się do powiadomienia na piśmie organu rentowego w terminie 14 dni o dokonaniu przez ubezpieczyciela zwrotu składki, wraz ze wskazaniem jej wysokości i okresu, za jaki dokonano zwrotu składki.
3. Dane, o których mowa w ust. 2 pkt 5, potwierdza się okazaniem dowodu rejestracyjnego pojazdu samochodowego.

- § 3.** 1. Decyzję w sprawie refundacji organ rentowy wydaje w terminie 30 dni od dnia złożenia wniosku oraz okazania dokumentów.
2. W terminie, o którym mowa w ust. 1, organ rentowy dokonuje wypłaty refundacji na wskazany we wniosku adres lub konto bankowe.

- § 4.** 1. W przypadku gdy inwalida wojenny powiadomi o otrzymaniu od ubezpieczyciela zwrotu składki na obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów samochodowych lub na dobrowolne ubezpieczenie casco pojazdów samochodowych, organ rentowy w terminie 30 dni od dnia otrzymania powiadomienia wydaje decyzję w sprawie zwrotu refundacji.
2. Wysokość kwoty zwrotu refundacji jest ustalana przez organ rentowy za każdy pełny miesiąc niewykorzystanego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów samochodowych lub dobrowolnego ubezpieczenia casco pojazdów samochodowych, za który została opłaconą składka.
3. W przypadku umowy ubezpieczenia zawartej na okres 12 miesięcy wysokość miesięcznej kwoty refundacji podlegającej zwrotowi stanowi 1/12 kwoty należnej za dwunastomiesięczny okres ubezpieczenia.
4. W decyzji, o której mowa w ust. 1, organ rentowy określa kwotę zwrotu refundacji i sposób jej dokonania. Decyzję doręcza się za pośrednictwem poczty przesyłką poleconą za potwierdzeniem odbioru.
5. Zwrotu kwoty refundacji należy dokonać w terminie 30 dni od dnia otrzymania decyzji.

- § 5.** W przypadku gdy w danym roku kalendarzowym przedmiotem ubezpieczenia jest więcej niż jeden pojazd samochodowy, organ rentowy ustala i wypłaca refundację w kwocie pomniejszonej o kwotę wypłaconej refundacji z tytułu opłaconej składki na ubezpieczenie pojazdów samochodowych za pokrywający się okres ubezpieczenia.

- § 6.** Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2003 r.
Minister Pracy i Polityki Społecznej: wz. *K. Pater*

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej precyzuje i ujednolica tryb refundacji inwalidom wojennym i wojskowym I i II grupy 50% składki ubezpieczenia OC oraz części składki AC pojazdów samochodowych.
Zapisy rozporządzenia umożliwiają stworzenie przez organy rentowe jednolitego formularza wniosku o refundację.

1) Minister Pracy i Polityki Społecznej kieruje działem administracji rządowej - zabezpieczenie społeczne, na podstawie § 1 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 marca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Pracy i Polityki Społecznej (Dz. U. Nr 32, poz. 304).

Ustawodawstwo kombatanckie za granicą

Podstawowe zagadnienia.

W 2002 roku Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych rozpoczął zbieranie informacji na temat ustawodawstwa kombatanckiego obowiązującego w 28 wybranych krajach Europy i świata. Część materiałów na powyższy temat spłynęła już z naszych placówek dyplomatycznych i na tej podstawie można przedstawić pewne spostrzeżenia na temat występującego w nich pojęcia *kombatant*, zakresu *świadczeń* przyznawanych kombatantom oraz *instytucji* zajmujących się sprawami kombatanckimi. Należy przy tym zaznaczyć, że – poza Polską – w większości państw w odniesieniu do byłych uczestników walk używa się określenia *weteran*.

Przydatną do wszelkich analiz porównawczych ogólną definicję pojęcia *kombatant* podaje polska Mała Encyklopedia Wojskowa z 1970 roku. Według jej autorów kombatantem jest *uczestnik wojny w oddziałach regularnych lub nieregularnych, walczący z bronią w ręku lub w inny sposób*. Jak widać definicja ta odnosi się wyłącznie do żołnierzy różnych formacji wojskowych, nie obejmuje zatem osób, które pełniły podczas wojny pomocniczą służbę wojskową (w myśl prawa polskiego równorzędną ze służbą wojskową). Tymczasem ta kategoria kombatantów występuje np. w polskiej ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym z 1938 r., w przyjętych w różnych państwach ustawach kombatanckich, a także w konwencjach międzynarodowych.

Najczęściej wymieniani są tutaj: kolejarze, personel lotnictwa cywilnego, marynarze floty handlowej, członkowie różnych organizacji paramilitarnych, a także funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i policji. Na tej podstawie można pokusić się o zdefiniowanie jeszcze jednej grupy kombatantów. Są nimi: *osoby, które na podstawie powołania do pomocniczej służby wojskowej prowadziły w okresie wojny działalność na rzecz wojska i pod dowództwem wojskowym*.

W poszczególnych państwach obie definicje podlegają czasem dość istotnym modyfikacjom, przy czym zarysowuje się tutaj wyraźna tendencja do utożsamienia kombatanta z osobą mogącą korzystać ze specjalnych uprawnień. I tak, w odróżnieniu od Polski, kombatantami mogą być na przykład tylko żołnierze jednostek wchodzących

w skład armii czynnej (Białoruś) lub żołnierze, który przeszli w warunkach wojennych co najmniej 60-90 dni (Chorwacja, USA, Francja). Ograniczenia te w zasadzie zawsze dotyczą osób pełniących pomocniczą służbę wojskową.

Wspomniane definicje, już na poziomie szczegółowym, uwzględniają własne, niepowtarzalne doświadczenia dziejowe poszczególnych krajów. Wśród kombatantów znajdujemy zatem także żołnierzy cieszących się w Polsce złą sławą formacji Waffen SS, Ukraińskiej Powstańczej Armii, czy też chorwackich ustaszów. Swego rodzaju ciekawostką jest możliwość korzystania ze specjalnych przywilejów w Norwegii przez uczestników wojny domowej w Hiszpanii.

Jeśli chodzi o zakres świadczeń przyznawanych kombatantom w poszczególnych krajach, to można wyodrębnić tutaj trzy różne modele rozwiązań. Model podstawowy gwarantuje specjalne przywileje niemal wyłącznie inwalidom wojennym i jest formą dominującą w Europie Zachodniej (m.in. Niemcy, Holandia, Norwegia, Wielka Brytania). Trzeba jednak pamiętać, iż dzięki wysokiemu poziomowi życia i rozwiniętej sferze usług kombatanci z tych krajów nie muszą pokonywać różnych codziennych trudności i problemów, z którymi borykają się Polacy.

W modelu rozwiniętym, takim jaki występuje w Polsce, świadczenia przysługują zarówno inwalidom wojennym, jak i pozostałym kombatantom. Model ten jest charakterystyczny dla Europy Środkowej i Wschodniej, głównie byłych krajów socjalistycznych (Białoruś, Ukraina, Litwa i in.). Państwa te cechowała reglamentacja dóbr i usług, czego konsekwencją było pojawianie się grup obywateli uprzywilejowanych przez władze państwowe. Model rozwinięty występuje także w innych częściach Europy – we Francji, Włoszech i w Finlandii.

Szczególnego rodzaju rozwiązania występują w Stanach Zjednoczonych, dlatego też uzasadnione jest wyodrębnienie ich jako modelu amerykańskiego. W Ameryce kolejne pokolenia obywateli mają swoich kombatantów – weteranów różnych wojen toczonych w XX wieku. W związku z powyższym, poza tradycyjnymi świadczeniami dla inwalidów wojennych i kombatantów, państwo udziela

Czy będzie zupełnie nowa ustawa kombatancka?

21 stycznia br. odbyło się – zorganizowane przez Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych naszego Urzędu – spotkanie konsultacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich środowisk kombatanckich. Na spotkaniu **Stanisław Hejman** ze Związku Powstańców Warszawskich zaprezentował opracowany przez ten Związek projekt nowej ustawy kombatanckiej. Projekt dotyczy wyłącznie kombatanatów. W praktyce oznaczałby wyodrębnienie dwóch osobnych i niezależnych od siebie grup: weteranów i osób represjonowanych.

Spotkanie zapoczątkowało proces konsultacji ewentualnych zmian w prawie kombatanckim, zgłaszanych od kilku lat przez różne środowiska

kombatanckie. Na efekt całej dyskusji trzeba będzie jednak poczekać, ponieważ autorzy – tuż przed spotkaniem – wprowadzili do swego projektu ważną autopoprawkę (zmienili tytuł ustawy oraz rozszerzyli jej cezurę). Właśnie ze względu na tę zmianę, która nie była wcześniej konsultowana w stowarzyszeniach, zebrani nie podjęli szerszej merytorycznej dyskusji.

Ustalono, że poszczególne stowarzyszenia prześlą swoje uwagi na temat projektu ustawy bezpośrednio do Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych Urzędu. Urząd będzie organizował tego typu spotkania oraz uczestniczył w dyskusjach na ten temat inicjowanych przez środowiska kombatanckie, parlamentarzystów itp.

W spotkaniu wzięł udział minister **Jan Turski**.

B.M.

Emerytura po 47 latach pracy

9 stycznia br. w Urzędzie odbyła się skromna uroczystość z okazji przejścia na emeryturę **Mirosława Sadkowskiego**, naczelnika w Departamencie Orzecznictwa i jednego z najstarszych pracowników Urzędu. Podczas spotkania kierownictwo Urzędu podziękowało mu za wieloletnią pracę, a razem z życzeniami zdrowia i wielu lat aktywności, kierownik Urzędu **Jan Turski** wręczył Panu Sadkowskiemu upominek – wieczne pióro, a dyrektor generalny **Andrzej Bida** wiązanek kwiatów.

Mirosław Sadkowski, urzędnik w administracji samorządowej i centralnej był zatrudniony w Urzędzie od kwietnia 1992 r. (red.)



Mirosław Sadkowski w towarzystwie ministrów Jana Kołtuna i Jana Turskiego

szerokiej i różnorodnej pomocy żołnierzom powracającym z wojny (pomoc w znalezieniu mieszkania i pracy; leczenie psychiatryczne oraz alkoholizmu i narkomanii).

W szeregu krajów powołuje się specjalne instytucje inicjujące i koordynujące działania aparatu państwa na rzecz środowisk kombatanckich. Mogą to być wyspecjalizowane centralne organy państwowe, takie jak w Polsce, USA i Chorwacji lub też wydziały funkcjonujące w ramach instytucji o szerszym zakresie kompetencji, jak w Finlandii (Urząd Skarbu Państwa). Natomiast ściśle określone zadania wykonują już resorty obrony oraz zdrowia i opieki socjalnej. W państwach, w któ-

rych brak takiej centralnej instytucji, wymienione resorty działają w pełni samodzielnie (Niemcy, Białoruś i in.).

Przedstawiona tutaj problematyka nie obejmuje rzecz jasna całości zagadnień związanych z ustawodawstwem kombatanckim. Pokazuje ona, iż mimo wskazanych tutaj pewnych preferencji i prawidłowości, poszczególne państwa same kształtują własne definicje działalności kombatanckiej oraz dokonują wyboru zakresu uprawnień i rozwiązań o charakterze organizacyjnym w dużym stopniu w zależności od potrzeb miejscowych środowisk kombatanckich.

Jan SOBOLEWSKI

Dziesięciolecie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie

Wkrótce po odzyskaniu przez Litwę niepodległości, powstała w Wilnie organizacja skupiająca polskich kombatantów zamieszkałych na terenie Republiki Litewskiej. Organizacja utworzona została w oparciu o założenia ideowe Światowej Federacji SPK oraz o pełnomocnictwa udzielone przez SPK w Kraju **Stefanowi Matusewiczowi**, inicjatorowi i głównemu twórcy organizacji, która – łącząc litewskie wymogi prawne z ideą pomocy polskim kombatantom – przybrała nazwę Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie. Jako przewodniczący, Stefan Matusewicz należy do Zarządu Głównego SPK w Kraju i uczestniczy w posiedzeniach plenarnych. SPK na Litwie jest największą organizacją polskich kombatantów w tym kraju. Obecnie zrzesza około 240 byłych żołnierzy wszystkich polskich formacji wojskowych walczących podczas II wojny światowej.

11 stycznia br. w Wilnie odbyła się podniosła uroczystość jubileuszowa połączona z kombatancim spotkaniem noworocznym. Na uroczystość przybyli: minister **Jan Turski** kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, **Stanisław Cynarowski** Konsul Generalny RP w Wilnie oraz prezes SPK w Kraju **Władysław Matkowski**, który reprezentował także Radę Federacji Światowej SPK. Minister Turski w swoim wystąpieniu scharakteryzował działalność Urzędu w dziedzinie pomocy dla polskich kombatantów zamieszkałych poza wschodnimi granicami Polski

oraz przekazał medale pamiątkowe Urzędu i cenny album ilustrujący piękno ojczystego krajobrazu. Prezes SPK w Kraju złożył podziękowanie Zarządowi Oddziału SPK w Wilnie za ogromne zaangażowanie w pracy na rzecz polskich kombatantów oraz za upamiętnianie czynu zbrojnego polskiego żołnierza w czasie II wojny światowej. Następnie, dając wyraz uznania dla szczególnych osiągnięć prezesa SPK na Litwie, odznaczył go Kombatancim Krzyżem Zasługi SPK.

Na koniec, w biesiadnym nastroju urozmaiconym występami polskiego zespołu ludowego, uczestnicy jubileuszowego spotkania, dzieląc się tradycyjnym opłatkiem, złożyli sobie życzenia noworoczne.

Kierujący od dziesięciu lat Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów na Litwie Stefan Matusewicz oraz jego zastępca **Edward Klonowski** są byłymi żołnierzami Armii Krajowej.

Na Litwie działają ponadto dwa inne, niewielkie stowarzyszenia kombatanckie: liczący 37 członków Klub Polskich Weteranów Wojny na Litwie, skupiający byłych żołnierzy AK, którym przewodniczy **Stanisław Kaczkan**, i Klub „Wrzesień 39” zrzeszający 31 byłych żołnierzy Kampanii Wrześniowej działający pod przewodnictwem **Tadeusza Stempkowskiego**. Natomiast w ramach litewskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców działa sekcja polska kierowana przez **Romalda Gieczewskiego**. Skupia ona 254 osoby represjonowane narodowości polskiej.

Aktualnie ze świadczeń przyznanych przez polski rząd kombatantom i osobom represjonowanym korzysta na Litwie 340 osób. Świadczenia te wynoszą 37 USD miesięcznie, co stanowi około 75% przeciętnej emerytury kombatanckiej. Jest to więc pomoc znacząca. (red.)



fol. W. Matkowski

W uroczystości w Wilnie uczestniczył polski zespół ludowy „Sudorwianka”.

Wyjątkowi goście

W Centrum Kształcenia i Rehabilitacji w Konstancinie-Jeziornej k. Warszawy przez dwa tygodnie przebywali na leczeniu sanatoryjnym polscy kombatanci z Klubu „Wrzesień 39” z Litwy.

Panowie: ppor. **Franciszek Kuncewicz**, ppor. **Piotr Puszkiewicz**, ppor. **Leopold Rogiński**, ppor. **Tadeusz Stempkowski**, ppor. **Witold Tatol** i ppor. **Jan Wieromiej**, goszcząc w Polsce od 22 listopada do 6 grudnia 2002 r., mieli możliwość nie tylko poprawy stanu zdrowia, ale i odbycia wielu spotkań z rodakami.

2 grudnia gości z Litwy odwiedzili w Konstancinie **Jan Turski**, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz **Krzysztof P. Skolimowski**, dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych w Urzędzie. Usłyszeli oni od kombatantów wiele sympatycznych i ciepłych słów. Prezes Klubu Tadeusz Stempkowski dziękując w imieniu swoim i kolegów ministrowi Turskiemu i prezesowi Centrum, powiedział m.in.: *Władze litewskie nie trosz-*

czą się o nas, nie udzielają nam ulg i przywilejów. Tylko Polska o nas pamięta – dziękujemy. Następnie głos zabrał ppor. Piotr Puszkiewicz, który również wyraził słowa wdzięczności i przedstawił życiorysy kolegów. Po krótkim wystąpieniu ministra Turskiego dyskutowano o sytuacji kombatantów mieszkających na Litwie, o organizowanych przez nich uroczystościach – np. obchodach Święta Niepodległości oraz innych żywo interesujących ich sprawach. Weterani przywieźli nawet do Polski zdjęcie (zob. poniżej) ze spotkania członków Klubu „Wrzesień 39” w Ponarach pod Wilnem 2 listopada 2002 r.

Minister Jan Turski wręczył kombatantom pamiątkowe odznaki Urzędu i książki. Oprócz miłych wspomnień w rodzinne strony zabrali oni także świąteczne paczki, które przygotował Departament Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych przy współpracy Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna. Kombatanci udostępniając swój środek transportu zawieźli także świąteczne paczki ze słodyczami dla polskich dzieci z wileńskich szkół.

Prezes Centrum **Jerzy Karwowski**, obecny na spotkaniu weteranów z kierownikiem Urzędu powiedział, że takich kuracjuszy jak goście z Litwy, którzy ujęli go swoim charakterem i osobowością, chciałby mieć znacznie częściej.

F. D.



Kombatanci z Klubu „Wrzesień 39” przy Memoriale Pomordowanych Patriotów Ziemi Wileńskiej w Ponarach 2 listopada 2002 r.

fot. z archiwum Klubu „Wrzesień 39”



fot. F. Dąbkowska

Polscy kombatanci z Litwy podczas spotkania z kierownikiem Urzędu. Od lewej: Leopold Rogiński, Tadeusz Stempkowski, Jan Turski, Piotr Puszkiewicz, Witold Tatol (częściowo zasłonięty), Franciszek Kuncewicz, Jan Wieromiej, Krzysztof P. Skolimowski.



Minister Turski wręcza Piotrowi Puszkiewiczowi pamiątkową książkę i odznakę Urzędu. Z tyłu prezes Centrum Jerzy Karwowski.

fot. F. Dąbkowska

Ku czci Powstańców Styczniowych



Poczty sztandarowe organizacji kombatanckich

– *Niech ten pomnik przypomina wielki patriotyzm naszych ojców* – powiedział w okolicznościowym przemówieniu minister Kołtun – *Niech będzie przesłaniem dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń – jak ogromną siłą są wartości duchowe – miłość Ojczyzny, przywiązanie do wiary ojców, do ojczystej ziemi, do ojczystego języka. Czyńmy wszystko, aby te wartości – wystawiane dzisiaj na najcięższe próby – nie słabły, a nabierały mocy. Z tymi wartościami naród polski może śmiało patrzeć w przyszłość, bez lęku wychodzić na spotkanie wyzwaniom naszych czasów.*



Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci straconych Powstańców Styczniowych. W głębi przemawia zastępca kierownika UdSKiOR Jan Kołtun

Z inicjatywy miejscowych organizacji kombatanckich i patriotycznych stanął w Lublinie pomnik ku czci Powstańców Styczniowych. W granitowej bryle wykuty został relief z powstańczego ryngrafu. Przedstawia orła w koronie, krzyż, laurowy wieniec oraz szarfę z napisem *Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie.*

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku odbyła się w 140. rocznicę wybuchu powstania. Ceremonii towarzyszyła asysta kompanii reprezentacyjnej lubelskiego garnizonu Wojska Polskiego. Oddana została salwa honorowa. Kwiaty i wieńce przed monumentem złożyli kombatancki, uczniowie i harcerze, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na zaproszenie organizatorów w uroczystości wziął udział minister **Jan Kołtun**, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.



Stanisław Leszczyński, kierownik Zespołu Tańca UMCS; Jan Kołtun, zastępca kierownika UdSKiOR; ppłk Czesław Poniewar, Prezes Zarządu głównego Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy BCH w Lublinie

Obelisk autorstwa artysty-rzeźbiarza **Witolda Marcewicza** stanął w miejscu, gdzie w 1863 r. stracony został pierwszy komisarz Rządu Narodowego na województwo lubelskie **Leon Frankowski**. Z rąk zaborców zginęło tam blisko 40 innych powstańców. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego 140. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego płk **Władysław Rokicki** przypomniał zbranym, iż natychmiast po ewakuacji wojsk rosyjskich z Lublina w 1918 r. mieszkańcy miasta ustawili w miejscu straceń drewniany krzyż.

G.W.



Żołnierze Batalionów Chłopskich mają własną kwaterę na Powązkach



30 grudnia 2002 roku na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie został odsłonięty i poświęcony pomnik ku czci żołnierzy BCh, drugiej co do wielkości armii Polskiego Państwa Podziemnego. Na zwieńczeniu pomnika widnieje Krzyż Batalionów Chłopskich. Poniżej, w skalnym bloku wykuto dwa hasła: *Batalionom Chłopskim* oraz *W hołdzie wsi polskiej walczącej w latach 1939-1945*.

Jeszcze niżej, na następnym bloku można przeczytać uchwałę Sejmu RP podjętą 30 listopada 2000 roku. *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – głosi uchwała – w 60. rocznicę powstania Batalionów Chłopskich, konspiracyjnej formacji zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego, walczącej z niemieckim okupantem w latach II wojny światowej, składa hołd wszystkim żołnierzom Batalionów Chłopskich oraz członkiniom Ludowego Związku Kobiet i Zielonego Krzyża.*

Sejm RP oddaje cześć poległym w obronie Ojczyzny i pomordowanym przez niemieckich i sowieckich okupantów żołnierzom BCh.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika została zorganizowana w sześćdziesięciolecie wybuchu Powstania Zamojskiego. Zapoczątkował je 30 grudnia 1942 roku bój partyzancki w lasach pod Wojdą. Była to pierwsza w latach wojny na ziemiach polskich otwarta bitwa oddziałów chłopskich

z okupantem. W jej wyniku zginęło dwudziestu i zostało rannych trzydziestu Niemców. Bechowcy stracili sześciu żołnierzy, a współdziałający z nimi oddział radziecki – dwóch.

60 lat później, do Kwatery Żołnierzy Batalionów Chłopskich na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim przybyli kombatancki z Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Towarzyszyło im kilkanaście pocztów sztandarowych. *Odsłaniając Kwaterę Żołnierzy Batalionów Chłopskich w stolicy Polski – powiedział m.in. zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Kołtun – oddajemy cześć wszystkim żołnierzom, także tym bezimiennym, nieznanym. Ale hołd należy się całej polskiej wsi, która w czasie okupacji najdobitniej spełniła kościuszkowskie, historyczne hasło „Żywią i Bronią”.*

Następnie, po odsłonięciu pomnika, poświęcił go ks. prałat **Bogusław Bijak** proboszcz parafii pw. Św. Anny w Wilanowie, Kapelan Batalionów Chłopskich. Potem odczytano apel poległych. Odegranie hymnu Batalionów Chłopskich i złożenie wieńców przed pomnikiem zakończyło uroczystość. Uczestniczyli w niej m.in. wicepremier Rządu RP i prezes IPN.

B.M.



W uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Kwatery Żołnierzy Batalionów Chłopskich na Powązkach uczestniczyły kombatanckie poczty sztandarowe. Przed pomnikiem złożono wieńce.

(fot. Ze zbiorów ppłka Henryka Ratyny. Są to zbiory historyczne poświęcone Batalionom Chłopskim. Noszą imię gen. Franciszka Kamińskiego).

Sto lat minęło, jak jeden dzień

Piękną uroczystość setnych urodzin por. **Władysławy Kopeć** zorganizował zarząd łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Kraju. Udział w niej wzięli również przedstawiciele władz miasta i łódzkiego Garnizonu WP, którzy 30 października 2002 r. przybyli do Sali Rycerskiej Klubu Garnizonowego.

Władysława Kopeć urodziła się 30 października 1902 r. w Kazimierzu koło Łodzi. W 1919 r. na apel Polskiego Czerwonego Krzyża zgłosiła się ochotniczo na trzymiesięczne przeszkolenie sanitarne, po ukończeniu którego zaciągnęła się do Wojska Polskiego. Brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako sanitariuszka

frontowa. Następnie służyła w szpitalach wojskowych w Grodna, Wilna, Dyneburga i Grudziądza. Po wojnie odeszła z wojska, założyła rodzinę i przez wiele lat pracowała w służbie zdrowia. Całe swoje pracowite życie związała z Łodzią.

Podczas uroczystości urodzinowej dowódca Garnizonu Łódź płk **Jan Sobótka** wręczył Jubilatce akt nominacyjny na stopień porucznika oraz patent Weterana Walk o Wolną i Niepodległą Ojczyznę. Od kolegów-weteranów Władysława Kopeć otrzymała pamiątkową statuetkę Victorii z emblematem SPK w Kraju. Pięknymi kwiatami i upominkami obdarowali ją również przedstawiciele władz miasta i wojska.



Przy okazji tak miłego spotkania ośmiu weteranów z łódzkiego SPK również otrzymało nominacje na wyższe stopnie oficerskie oraz patenty Weterana Walk o Wolną i Niepodległą Ojczyznę.

Waldemar CABAJ

Uroczystość w Domu Kombatanta

100 lat pułkownika Mariana Utnika

20 grudnia 2002 roku w Domu Pomocy Społecznej „Kombatant” w Warszawie odbyła się uroczystość z okazji setnej rocznicy urodzin pułkownika **Mariana Utnika**.

Marian Utnik urodził się 7 grudnia 1902 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jako 18-latek walczył w składzie 205 pułku piechoty i brał udział w bitwie warszawskiej 1920 r. Został wówczas ranny i otrzymał srebrny Krzyż Zasługi.

W 1924 r. ukończył Szkołę Podchorążych w Krakowie z bardzo dobrym wynikiem – otrzymał drugą lokatę wśród 634 słuchaczy. W latach 1924-1926 uczęszczał do Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu, a w latach



1933-1935 był słuchaczem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Od 1935 do 1938 r. służył jako oficer sztabowy w Wielkopolskiej Brygadzie Kawalerii, a następnie był asystentem w Wyższej Szkole Wojennej w Warsza-

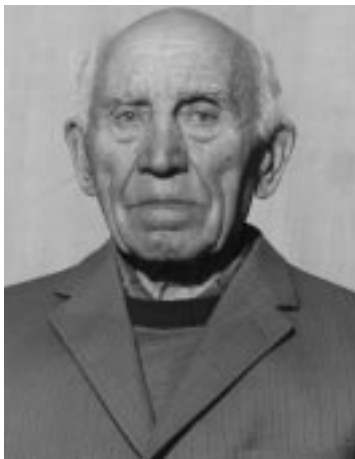
wie. W chwili wybuchu wojny służył w Oddziale Operacyjnym Sztabu Naczelnego Wodza. Następnie walczył w Polskich Siłach Zbrojnych we Francji i w 1 Brygadzie Strzelców w Szkocji. Od 1942 r., służąc w Sztabie Naczelnego Wodza w Londynie, jako szef Oddziału VI był odpowiedzialny za łączność z Armią Krajową. Po wojnie pozostał w Londynie. W 1949 r. wrócił do Polski. Wówczas został aresztowany i w procesie, który trwał do 1951 r. skazano go na 15 lat więzienia. Przez siedem lat był więziony w Rawiczu, Wronkach i Strzelcach, a w 1956 r. został zwolniony. Jest jedynym żyjącym świadkiem w tzw. procesie Tatarskiego. O swoich przeżyciach wojen-

Vivat 200 lat!

2 stycznia br. swoje setne urodziny obchodził ppor. **Mikołaj Głowacki**, weteran II wojny światowej, członek Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

W dniu urodzin Jubilatą odwiedzili prezes Zarządu ZKRPIBWP w Opolu płk **Stefan Szelka** i przewodniczący Społecznej Rady Powiatowej Kombatantów w Nysie ppłk **Mikołaj Puchiniec**. W imieniu władz województwa życzenia złożyli Mikołajowi Głowackiemu dyrektor Gabinetu Wojewody i przedstawiciel Marszałka Województwa. W spotkaniu uczestniczyli także wicestarosta powiatu Nysa, wójt gminy Łambinowice oraz kombatanci z gminnego Koła ZKRPIBWP. Mikołajowi Głowackiemu wręczono listy gratulacyjne od premiera **Leszka Millera** i kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jana Turckiego**.

Mikołaj Głowacki urodził się 2 stycznia 1903 r. we wsi Milno w dawnym województwie tar-



nopolskim. Jako syn biednych rolników nie chodził do szkoły, ale sam nauczył się czytać i pisać, jednocześnie pomagając rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa.

W latach 1925-1926 odbył służbę wojskową w 52 pułku piechoty w Złoczowie. Po powrocie w rodzinne strony nadal pracował w gospodarstwie. 14 sierpnia 1939 r. zmobilizowano go i powtórnie wcielono do 52 pp. Podczas działań wojennych pułk ten cofał się w kierunku granicy rumuńskiej, ale po wkroczeniu wojsk radzieckich na tereny Rzeczypospolitej został rozbrojony. Mikołajowi Głowackiemu udało się zbiec i powrócić do domu, gdzie do

końca okupacji pracował w gospodarstwie rodziców.

W marcu 1944 r. wstąpił w szeregi I Armii Wojska Polskiego. Wcielony został do 9 pułku piechoty i skierowany na Wołyń. 27 lipca tego roku wysłano go na pozycje niedaleko Puław.

Po wybuchu Powstania Warszawskiego, wraz z grupą żołnierzy z tego pułku, próbował się przedostać na drugi brzeg Wisły niedaleko mostu Kierbedzia. Natrafili jednak na silny opór Niemców. Mikołaj Głowacki został poważnie ranny i trafił do szpitala w Otwocku. Po wyleczeniu pozostał w szpitalu jako sanitariusz. Wiosną 1945 r. brał udział w walkach o Wał Pomorski i Kołobrzeg i doszedł aż do Łaby. Odznaczony został medalem Za Zasługi na Polu Chwały oraz medalem Za Udział w Walkach o Berlin.

Po zakończeniu wojny, w październiku 1945 r. został zdemobilizowany i osiedlił się na Ziemiach Zachodnich we wsi Wierzbie. Do przejścia na emeryturę w 1973 r. pracował we własnym gospodarstwie rolnym.

Mieczysław RZEPIELA

nych i powojennych pisał m.in. w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”. Artykuły te zostały później wydane w jednym tomie zatytułowanym *Sztab Polskiego Naczelnego Wodza w latach II wojny światowej*. Helena Moskwicz-Dereniowa w książce *Kto ukradł złoty FON?* opisała przygody płka Mariana Utnika.

Po wyjściu z więzienia Marian Utnik pracował jako geodeta aż do emerytury w 1965 r.

Pomimo ciężkich przeżyć i pracowitego życia, poświęconego w dużej mierze walce o wolność Ojczyzny, sędziwy Jubilat zachował trzeźwy umysł i poczucie humoru. Niestety nie może już chodzić. Ciągle jednak interesuje go współczesna rzeczywistość i polityka.

Za swoje zasługi płk Marian Utnik otrzymał wiele odznaczeń, w tym również odznaczenia brytyjskie. Został wyróżniony

między innymi Medalem za Wojnę 1918-1921 i Medalem Wojska.

W spotkaniu urodzinowym płka Utnika uczestniczyli przedstawiciele Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, zarządu Dzielnicy Bemowo, wojska oraz dyrektor i pracownicy DPS. List gratulacyjny i prezent urodzinowy wręczył Jubilatowi w imieniu **Jana Turckiego**, kierownika Urzędu, naczelnik **Andrzej Mossakowski**.

F.D.

Uchwała

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 9 stycznia 2003 r.

w sprawie ogłoszenia roku 2003 rokiem

Aleksandra Kamińskiego



Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, czcąc pamięć wybitnego polskiego pedagoga, jego działalność i osiągnięcia, ogłasza rok 2003 rokiem Aleksandra Kamińskiego.

Aleksander Kamiński przez całe życie działał na rzecz budowy wspólnoty narodowej i społeczeństwa obywatelskiego oraz poszanowania praw demokratycznego państwa. Podkreślał konieczność funkcjonowania sprawnej władzy wykonawczej. Był otwarty na współpracę z mniejszościami narodowymi. Kształtował postawy patriotyczne, propagował wśród Polaków umiejętność trudnej sztuki kompromisów i poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, akcentując rolę młodzieży.

W latach wojny współorganizował konspiracyjną działalność harcerską Szarych Szeregów, a także współtworzył Organizację Małego Sabotażu „Wawer” i był jej komendantem.

W narodowej pamięci zapisał się jako autor „Kamieni na szaniec” i twórca oryginalnej metodyki pracy wychowawczej. Metodyka ta, do dziś stosowana w pracy harcerskiej, pozwala przekazywać ideały Aleksandra Kamińskiego najmłodszemu pokoleniu.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej – ogłaszając rok 2003 rokiem Aleksandra Kamińskiego – pragnie, by ideały tego wielkiego Polaka były wzorem dla kolejnych pokoleń polskiej młodzieży.

Aleksander Kamiński urodził się sto lat temu – 28 stycznia 1903 r. w Warszawie. Był pedagogiem, działaczem harcerskim i pisarzem. Jego konspiracyjna działalność okupacyjna nie ograniczała się do kierowania „Wawrem”. Przez pięć lat okupacji (1939-1944) był redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego”, a w latach 1941-1944 szefem BIP Okręgu Warszawskiego AK.

Po wojnie (od 1945 r.) współorganizował odrodzony ZHP. W roku 1949 został jednak odsunięty od pracy w harcerstwie. Powrócił do niej – na krótko – w 1956 roku, po reaktywowaniu ZHP (został wówczas przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej). Ale już w dwa lata później odsunięto go ponownie, nie godził się bowiem z postępującą ideologizacją ruchu harcerskiego. W latach sześćdziesiątych pracował na Uniwersytecie Łódzkim – kierował katedrą pedagogiki społecznej (od 1969 r. był profesorem). Zmarł w Warszawie 15 marca 1978 r.

Rocznica akcji na Kutscherę



fot. B. Materska

1 lutego minęła 59. rocznica akcji bojowej żołnierzy AK przeciwko Franzowi Kutscherze – szefowi SS i Policji na dystrykt warszawski. W wyniku tej akcji (wykonanej przez oddział do zadań specjalnych „Pegaz”) kat Warszawy zginął.

W uroczystości złożenia kwiatów przed głazem upamiętniającym bohaterów akcji, oprócz kombatantów, uczestniczyli harcerze ze szczebu im. Bat. AK „Parasol” i z 40 Warszawskiej Drużyny Harcerek. Młodzież coraz powszechniej przejmuje z rąk kombatantów pielegnowanie tradycji walk o niepodległość.

B.M.

Testament Szarych Szeregów

Historyk **Aleksander Gieysztor** napisał, że dzieje Szarych Szeregów spowite dumną i tragiczną legendą, żyją w świadomości Polaków i są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Co spowodowało ten fenomen narodowej pamięci? Przyczynił się do tego **Aleksander Kamiński** wybitny pisarz, współtwórca Szarych Szeregów, który w czasie wojny ogłosił konspiracyjnie opowieść *Kamienie na szaniec* o walce harcerskich oddziałów AK z okupantem, stawiając Szarym Szeregom pomnik trwalszy od spiżu.

Literackiej kariery *Kamieni na szaniec* i wydanej po wojnie książki *Zośka i Parasol* nie należy doszukiwać się tylko w osobie autora, który napisał książkę wyjątkowo spójną ze swoją biografią. **Aleksander Kamiński** ocalił świat wartości i opowiedział prawdę o życiu i śmierci pokolenia Szarych Szeregów, a tworzywem jego książek stały się wydarzenia niezwykle.

Chrzest bojowy

Najpierw była organizacja Małego Sabotażu „Wawer” i pierwsza akcja dywersyjna „Wieniec II”, ale wielki dzień dopiero nadchodził. Postanowiono odbić **Janka Bytnara** „Rudego” – dowódcę Grupy Szturmowej Warszawa-Południe. Kedyw nie chciał się zgodzić, akcja w sercu okupowanego miasta, gdzie roilo się od niemieckiej policji i uzbrojonych żołnierzy, wydawała się zbyt ryzykowna. Czy to w ogóle może się udać? Nie odbijano przecież wysokich rangą oficerów AK, nie odbijano Delegata Rządu

RP. Jest wojna, muszą być ofiary – tłumaczono w Kedywie. *Ale „Rudego” musimy odbić* – powiedział mało znany wtedy w konspiracji **Tadeusz Zawadzki** „Zośka”, przyjaciel „Rudego”. I Kedyw wyraził zgodę. Polska Podziemna miała się zmierzyć z gestapo, w otwartej walce, na ulicach Warszawy.

26 marca 1943 roku Grupa Szturmowa Szarych Szeregów uderzyła pod Arsenalem na niemiecki konwój. Uwolniono „Rudego” i dwudziestu pięciu innych więźniów. Gdy kpt. **Adam Borys** „Pług”, późniejszy dowódca „Parasola”, zaczął organizować specjalny oddział do walki z gestapo sięgnął do Szarych Szeregów. Powstał złożony z harcerzy „Agat” (antygestapo), a gdy Niemcy zbyt dużo o nim wiedzieli „Pegaz” (przeciwgestapo).

Akcja na Kutschereę

Dowództwo AK wydaje na Kutschereę najwyższy wyrok. Ale kto go wykona? „Pług” mówi wtedy do dowódcy Kedywu płk. **Emila Fieldorfa** „Nila”: to mogą wykonać tylko Szare Szeregi, chłopcy z Oddziału Specjalnego „Pegaz”. Gdy „Nil” zatwierdził propozycję, dni Kutschery zostały policzone. 4 lutego 1944 roku „Pegaz” uderzył na kata Warszawy. Nie pomogły zmiany trasy jego przejazdu, sąsiedztwo Alei Szucha i siedziby gestapo, uzbrojona ochrona. Kutschera ginie w samym sercu miasta. Akcję przeprowadzono brawurowo.

Były jednak ofiary. Umierają z powodu odniesionych ran dowódca **Bronisław Pietraszewicz** „Lot” i **Marian Senger** „Cichy”.

Na Moście Kierbedzia dwaj żołnierze „Pegaza”: **Kazimierz Sott** „Sokół” i **Zbigniew Gęsicki** „Junno”, zaskoczeni przez niemiecką obławę, bronią się do końca, a później skaczą do Wisły, gdzie giną.

Historia Szarych Szeregów zna wiele heroicznych wyczynów, ale ten był wyjątkowy.

Uczestnicy Akcji na Kutschereę pisali historię Szarych Szeregów, ale i Armii Krajowej. Komendant Główny AK rozkazem nr 129 z 16 marca 1942 roku uznał przecież „członków Szarych Szeregów, którzy wejdą do zespołów konspiracyjnych, bez względu na wiek, za żołnierzy Armii Krajowej”.

Dwóch ludzi odcisnęło swój ślad na Szarych Szeregach. **Florian Marciniak**, pierwszy naczelnik, który pełnił tę funkcję do czasu aresztowania przez gestapo 6 maja 1943 roku i **Stanisław Broniewski** „Orsza”, naczelnik do kapitulacji Powstania Warszawskiego.

Ich dziełem był żywiołowy rozwój organizacji. Podzieliła się ona na trzy człony: Grupy Szturmowe, przekształcone później w Bataliony „Zośka” i „Parasol”, Bojowe Szkoły i „Zawiszę” dla najmłodszych. Struktura organizacji objęła cały kraj: województwom odpowiadały chorągwie, noszące wojenne kryptonimy, jak U1 Wisła-Warszawa, U1 Biały-Białystok, U1 Zboże-Lublin, U1 Lew-Lwów, U1 Brama-Wilno. Przed wybuchem Powstania Warszawskiego przez Szare Szeregi przeszło ponad siedemnaście tysięcy osób. Obok walki

(dokończenie na str. 24)

Testament Szarych Szeregów

17 września w Opolu przed pomnikiem „Golgota Wschodu 1939-1956” spotkali się członkowie Związku Sybiraków Województwa Opolskiego z pocztami sztandarowymi, przedstawiciele władz miasta i województwa, wojska, parlamentarzyści oraz młodzież szkolna i harcerze. Upamiętnili w ten sposób 63. rocznicę agresji sowieckiej na Polskę.

19 września w Lublinie odbył się III Zjazd Delegatów Zarządu Okręgowego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Lublinie.

21 września w miejscowości Tokarnia, dla upamiętnienia 58. rocznicy akcji Oddziału Krakowskiego Zgrupowania Partyzanckiego „Żelbet”, wmurowano pamiątkową tablicę. W nocy z 20 na 21 września 1944 r. oddział otoczył kwaterującą we dworze w Tokarni 64-osobową grupę żołnierzy Wehrmachtu zmuszając ją do poddania się i rozbrajając.

22 września w Wojdzie odbyły się uroczystości upamiętniające 60. rocznicę bitwy pod Wojdą – małą wsią położoną w powiecie zamojskim. Bitwę z oddziałem żandarmerii niemieckiej stoczyli 30 grudnia



1942 r. żołnierze Kompanii Kadrowej Batalionów Chłopskich. Na uroczystości zorganizowane przez Związek Kombatantów i Osób Represjonowanych Ziemi Zamojskiej przybyło prawie tysiąc osób, w tym dziewiętnastu uczestników bitwy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Stefan Tor, prezes Związku i Jan Kołtun, zastępca kierownika UdSKIOR.

bieżącej, Szare Szeregi prowadziły działalność wychowawczą. Służyły temu akcje przeciwstawiające się demoralizacji młodzieży przez okupanta, a więc Akcja M-Młodzież, która miała na celu wciąganie młodzieży znajdującej się poza Szarymi Szeregami, w orbitę działania organizacji.

Bór wzywa nas

Wielkim egzaminem okazało się Powstanie Warszawskie. Od początku na pierwszej linii walki są harcerskie Bataliony „Zośka”, „Parasol” i „Wigry”.

Gdy Wola tonie we krwi mieszkańców dziesiątkowanych przez oddziały Dirlwängera, składające się z kryminalistów, na atakujących Niemców płk „Radosław” rzuca „Zośkę” i „Parasol”. Gdy Wola pada po ciężkich walkach, „Zośka” i „Parasol” osłaniają odwrót na Starówkę. Oddziały harcerskie walczą tak zacięcie, że powoli niemal przestają istnieć. Z „Zośki” ginie 360 żołnierzy, trzech dowódców kompanii i prawie wszyscy dowódcy plutonów. „Parasol” stracił 278 żołnierzy, w tym ostatniego dowódcę – **Jerzego Zborowskiego „Jeremiego”**: na Czerniakowie dowodził z noszy, a ciężko ranny został zamordowany.

Do Powstania stanęły także Bojowe Szkoły i „Zawisza”. Kanałami płynęły meldunki i rozkazy przenoszone przez „Zawiszków”. Wielu z nich walczyło na barykadach, a pozostali zorganizowali harcerską pocztę polową. Dzięki nim walczące miasto żyło.

Ostatnie walki rozegrały się na przyczółku czerniakowskim,

gdy **Antoni Chruściel „Monter”** łudził się jeszcze, że Rosjanie ruszą. Zdziesiątkowane „Parasol” i „Zośka”, odcięte od dowództwa, trzymają do końca brzeg Wisły. Gdy ląduje garstka berlingowców, bronią się w domu przy ul. Wilanowskiej 5. Nad Wisłą ginie sławny kpt. **Andrzej Romocki „Morro”**. O nim gen. Bór-Komorowski w swoich pamiętnikach *Armia Podziemna* napisał, że był najlepszym dowódcą kompanii w Powstaniu Warszawskim. Rzadki to przypadek, gdy wódz naczelny tak pisze o kapitanie.

Po latach

W 1990 roku żyjący jeszcze Stanisław Broniewski zwołał nas pod wojenne znaki. Powstało Stowarzyszenie Szarych Szeregów. Nasza wojenna ofiara okazała się bardzo dotkliwa. Wielu poległo, zmarło w więzieniach i obozach niemieckich i sowieckich, wielu zamordowało UB i NKWD. Niektórzy zostali poza granicami kraju – w obawie przed represjami nie wrócili – jak nieżyjący już dowódca „Zośki” Ryszard Białołos „Jerzy”. Inni odeszli na wieczną wartę w sposób naturalny.

My, którzy żyjemy, staramy się przekazywać młodym Polakom testament Szarych Szeregów: patriotyzm, służbę, lojalność i braterstwo. Niech pamiętają dumne i tragiczne epitafium, zawarte w wierszu **Juliusza Słowackiego**: *a kiedy trzeba na śmierć idą po kolei*.

Zbigniew ŁENKA
ZG Stowarzyszenia
Szarych Szeregów

17 STYCZNIA 1945 r. - Warszawa wolna

17 stycznia br., jak co roku, przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich, władze miasta i warszawianie złożyli kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza oddając hołd walczącemu przez pięć okupacyjnych lat miastu. W uroczystości uczestniczył zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Kołtun**.

W innych miastach Polski kombatanci także nie zapomnieli o rocznicy. W Siedlcach z inicjatywy Powiatowej Rady Kombatanckiej weterani spotkali się w siedzibie Wojskowej Komendy Uzupełnień, gdzie wspominali okres walk o wyzwolenie stolicy, a następnie w asyście pocztów sztandarowych składali kwiaty w miejscach pamięci narodowej.

W Zamościu na uroczystości zorganizowanej przez Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego członkowie Związku Inwalidów Wojennych RP: **Marian Antoszak, Kazimierz Dziuba, Jan Osuch, Michał Reszta i Jan Wietrzyk** otrzymali nominacje na stopień porucznika.

(red.)



17 stycznia, Warszawa. Poczet sztandarowy Związku Inwalidów Wojennych RP na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Od lewej: **Zdzisław Drzewaszewski, Karol Lipiński, Henryk Kleniewski**.

Nowa wystawa

Powstanie Warszawskie w oczach dzieci

W siedzibie Związku Powstańców Warszawskich przy ul. Długiej 22 zgromadzono rysunki dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Dzieci Powstania Warszawskiego. Prace uczniów przedsta-

wiają ich wyobrażenie walk po wysłuchaniu prelekcji o Powstaniu. Podczas spotkań z kombatantami dzieci miały możliwość słuchania o heroizmie i bohaterstwie małych powstańców sprzed 59. lat.



Jedna z prac wystawy autorstwa Wirginii Nguyen uczennicy IV klasy Szkoły Podstawowej nr 3.

fol. F. Dąbkowska

Wystawę, która ma charakter ekspozycji stałej, można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. od 11⁰⁰ do 16⁰⁰.

Z kolei młodzież odwiedzającą siedzibę ZPW zainteresuje zapewne znajdująca się piętro wyżej stała wystawa (pisaliśmy o niej w numerze 12 „Kombatanta” z grudnia 2001 r.), na której zaprezentowano m.in. zdjęcia nastoletnich powstańców – łączników i harcerzy-listonoszy. Uczniowie mogą również obejrzeć oryginalne filmy z Powstania.

Wszystkie szkoły zainteresowane pielęgnowaniem historii i tradycji walki z okupantem zapraszamy do współpracy.

Komisja Kultury i Wydawnictw
ZPW

Spadkobiercy żołnierzy generała Maczka

25 września w Grabowcu odsłonięto i poświęcono pomnik poległych i pomordowanych w 1944 r. żołnierzy Armii Krajowej, ludności cywilnej i dzieci Zamojszczyzny w tzw. Wolnej Grabowieckiej Rzeczypospolitej

26 września w Warszawie na budynku przy ul. Powiśńskiej 103 odsłonięto tablicę upamiętniającą płka Remigiusza Grocholskiego „Waligórę”, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, adiutanta marszałka Józefa Piłsudskiego, a w czasie Powstania Warszawskiego dowódcę pułku Armii Krajowej „Waligóra”, który w okresie okupacji miał tam kwaterę.

27 września w Cieszynie z inicjatywy Zarządu Okręgu Śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Katowicach zorganizowano uroczyste obchody 63. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego.

27 września w Warszawie przy ul. Dworkowej, w miejscu gdzie rozstrzelano 120 żołnierzy pułku „Baszta” i w parku im. gen. Orlicz-Dreszera przy Pomniku „Mokotów Walczący 1944”, odbyły się ostatnie z uroczystości środowiskowych zaplanowanych z okazji 58. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Tak środowisko Żołnierzy Pułku AK „Baszta” uczciło poległych kolegów, dzień Polskiego Państwa Podziemnego i rocznicę zakończenia walk powstańczych na Mokotowie. Po Apelu Poległych, wystawieniu wart i złożeniu kwiatów przed pomnikiem, kombatanci uczestniczyli w mszy św. w intencji poległych i pomordowanych powstańców i mieszkańców Mokotowa. Wartę honorową przy Pomniku pełnili żołnierze z Pułku im. gen. Wieniawy-Długoszoskiego i harcerze.

27-29 września w Rembertowie k. Warszawy odbył się już XXII Zjazd 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

W 1992 roku Szkoła Podstawowa nr 38 w Gdańsku jako pierwsza w kraju otrzymała imię generała Stanisława Maczka. Do wyboru imienia dla szkoły przyczynili się kombatanci z gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie: pragnący uhonorowania swego wielkiego dowódcy. Również sam generał zapytany wówczas o zgodę, odpowiedział, iż sprawi mu to wielką satysfakcję.

Od tej chwili kombatanci uczestniczą we wszystkich ważnych wydarzeniach w życiu szkoły. Są honorowymi gośćmi podczas spotkań wigilijnych, kominków, wieczornic i konkursów organizowanych przez społeczność szkolną. Każdego roku święto patrona szkoły jest wyjątkową lekcją wychowania patriotycznego – wszechstronne wykształcenie generała Stanisława Maczka, staranne wypełnianie powierzonych mu obowiązków, szacunek dla ludzi, warte są naśladowania przez współczesną młodzież.

19 kwietnia 2002 roku z inicjatywy Ambasady Holandii zostało zorganizowane w Warszawie przez Stołeczne Środowisko 1 Polskiej Dywizji Pancерnej spotkanie sześciu prezesów Krajowych Kół 1 Dywizji Pancерnej z przedstawicielami dziesięciu szkół imienia ge-

nerała Stanisława Maczka. Zaproszono też przedstawicieli szkół noszących imię 1 Polskiej Dywizji Pancерnej w celu nawiązania ściślejszych kontaktów i wzajemnej współpracy.

Spotkanie odbyło się w Cytadeli Warszawskiej. Współorganizowało je Dowództwo Wojsk Lądowych, które zapewniło doskonałe warunki lokalowe. W scenariuszu zaplanowano projekcję filmu o 1 Dywizji Pancерnej i jej dowódcy generale Maczku. Po bardzo ożywionych obradach uczestnicy wzięli udział w uroczystym obiedzie w kasynie Dowództwa Wojsk Lądowych, a na zakończenie złożyli kwiaty przed pomnikiem 1 Dywizji Pancерnej.

Stołeczne Środowisko 1 DPanc. zachęcone pozytywnymi wynika-



fot. z archiwum szkoły

Kombatankie poczty sztandarowe podczas uroczystości z okazji 10. rocznicy nadania szkole imienia gen. Stanisława Maczka.



fot. E. Maniszewska

Gen. Michał Gutowski (z lewej) i kpt. Eustachy Jarszenko składają kwiaty na grobie gen. Maczka na cmentarzu w Bredzie.

mi spotkań z nauczycielami i uczniami patronackich szkół, wystąpiło z nową inicjatywą. Ambasada Holandii zaproponowano zorganizowanie spotkań szkół polskich ze szkołami holenderskimi. Pomysł okazał się na tyle interesujący, że przedstawiciele strony holenderskiej go podjęli.

Jako termin wyjazdu przyjęto 58. rocznicę wyzwolenia Bredy przez 1 Dywizję Pancerną – uznaną za święto dywizyjne w kraju. Głównym sponsorem wyjazdu została Ambasada Holandii. W sumie wyjechało 35 osób: siedemnastu kombatantów 1DPanc. z sześciu Kół Krajowych, siedemnastu przedstawicieli szkół z całego kraju i przedstawiciel Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W Bredzie dołączyli do nich gen. **Michał Gutowski** – ostatni dowódca 2 ppanc., rtm. **Witold Deimel** – prezes Światowego Związku Kół 1 DPanc. w Londynie, mjr **Henryk Weber** – sekretarz Światowego Związku Kół 1 DPanc. w Londynie.

Wyjazd nastąpił 24 października 2002 r., po złożeniu kwiatów przed pomnikiem 1 Dywizji Pancерnej na placu Inwalidów w Warszawie.

Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnił płk **Marinus Kamphuis**, Attaché Obrony Ambasady Holenderskiej w Warszawie, w siedzibie Królewskiej Akademii Wojskowej w Bredzie. Organizacją pobytu w Bredzie zajęło się Kierownictwo miejscowego Koła 1 DPanc. w osobach **K.K. Stopów**.

Przebieg wizyty odbywał się zgodnie z wcześniej ustalonym programem: po przyjeździe i krótkim odpoczynku zwiedziliśmy Muzeum gen. St. Maczka i obejrzeliśmy film o 1 Dywizji Pancерnej i jej dowódcy. 26 października udaliśmy się na Polski Cmentarz Wojskowy w Oosterhout, gdzie odbyła się uroczystość zorganizowana przez Stowarzyszenie 1 Pol-

skiej Dywizji Pancерnej w Holandii. Po uroczystości odbyło się spotkanie w kameralnej atmosferze przy kawie. Następnie wyjechaliśmy na zwiedzanie południowo-wschodniej części Holandii tzw. Zeelandii, czyli części wybrzeża „wyrwanego morzu”, składającego się z szeregu wysp połączonych mostami. Imponujące!

Wieczorem zostaliśmy zaproszeni na uroczysty wieczór zorganizowany przez Stowarzyszenie „Polonia” w Bredzie z okazji 58. rocznicy wyzwolenia miasta. Program wieczoru uświetniły występy polskich zespołów taneczno-wokalnych z Belgii i Holandii, przy akompaniamencie orkiestry przybyłej z Niemiec.

27 października, w niedzielę, w kościele oo. Kapucynów została odprawiona msza św., po której na Polskim Cmentarzu Wojskowym Ettensebaan odbyła się uroczystość, w której uczestniczyły władze miasta z burmistrzem na czele. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia oraz złożono wieńce i kwiaty przy pomniku centralnym i na grobie „Bacy”.

Następną uroczystością, zorganizowaną przez Komitet dla uczczenia pamięci Ginnehen 1944, był pobyt na Polskim Cmentarzu Wojskowym w Ginnehen, gdzie znów odegrano hymny narodowe Polski i Holandii i złożono wieńce, a dzieci z miejscowej szkoły położyły na każdym polskim grobie po jednej różę.

We wszystkich uroczystościach, zarówno w kościele, jak i na cmentarzach, brał udział wspianiale prezentujący się poczet sztandarowy z Warszawy, ze sztandarem 1 Polskiej Dywizji Pancерnej.

na podst. materiałów
Barbary KUŹMY,
Anny TARASIEWICZ
i Janusza GOŁUCHOWSKIEGO
oprac. Jolanta I. ADAMSKA

29 września w Dębicy z inicjatywy Środowiska 5 Pułku Strzelców Konnych Armii Krajowej ŚZŻAK w Dębicy odprawiono uroczystą mszę św. z okazji 5. rocznicy ustanowienia przez Sejm RP Święta Polskiego Państwa Podziemnego.

29 września w Budach Zosi-nych, w 58. rocznicę bitwy partyzantów z „Grupy Kampinos” Armii Krajowej z wojskami hitlerowskimi, odbyły się uroczystości rocznicowe. Na cmentarzu, gdzie spoczywają polegli partyzanci, odczytano wspomnienie o tej krwawej bitwie, w której 150 żołnierzy AK poległo, a 200 zostało ran-



nych. W ich intencji odprawiono mszę św. połową i odczytano Apel Poległych, a Kompania Honorowa WP oddała salwę. Na zakończenie uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pamiątkowym pomnikiem. Podczas uroczystości kombatanci ze Środowiska „Grupa Kampinos” otrzymali mianowania na wyższe stopnie oficerskie oraz złote krzyże zasługi.

29 września we wsi Gruszka obchodzono 58. rocznicę bitwy stoczonej przez I i II Brygadę Armii Ludowej oraz brygady radzieckie z hitlerowskim najeźdźcą.

6 października w Obornikach Śląskich w setną rocznicę urodzin gen. Franciszka Kamińskiego odprawiono mszę św. w intencji wszystkich żołnierzy Batalionów Chłopskich, podczas której poświęcono nowy sztandar Koła Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCH w Obornikach Śląskich.

Przełom Stalingradzki

10 października w Lublinie odbyło się spotkanie kombatantów ze Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych z młodzieżą gimnazjalną i licealną z okazji 60. rocznicy powstania Narodowych Sił Zbrojnych. Rozpoczęła je msza św., w której uczestniczyło 320 uczniów i zaproszeni goście.

13 października w Warszawie z okazji 59. rocznicy Bitwy pod Lenino złożono kwiaty przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Był to hold oddany bohaterom tej historycznej bitwy, stoczonej przez żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

17 października w Warszawie przy ulicy Senatorskiej 40, kombatanci ze Związku Powstańców Warszawskich odstonili kolejną tablicę „Kanały” upamiętniającą powstańców warszawskich. Na środku ul. Senatorskiej znajduje się wjazd do kanałów, którym 30 sierpnia 1944 r. wyszedł desant powstańczy mający opanować plac Bankowy. Akcja nieestety się nie powiodła, a 110-osobowy oddział powstańczy pod dowództwem por. Zbigniewa Ścibor-Rylskiego „Motyla” poniósł duże straty.

20 października w Kossowie odprawiono mszę św. w 58. rocznicę zwycięskiej bitwy partyzanckiej z okupantem niemieckim, którą w lasach włoszczowskich stoczył 74 pułk Armii Krajowej. W nabożeństwie uczestniczyło kilkuset kombatantów i harcerzy z 18 pocztami sztandarowymi. Po apelu poległych złożono wieńce i kwiaty przed pomnikiem w lesie koło Krzepina, tablicą pamiątkową w kościele w Kossowie i pomnikiem braterstwa broni AK-BCh we Włoszczowej.

23 października w Warszawie w kościele Sióstr Wizytek odprawiono mszę św. za zmarłych w 2002 r. druchów, członków Stowarzyszenia Szarych Szeregów.

Jedyne kino w mieście mojej młodości nosiło nazwę „Stalingrad”. O tej bitwie uczono nas na lekcjach historii, a na apelach szkolnych przypominano zawsze o rocznicy 2 lutego 1943 roku. Stalingrad okrzyknięto symbolem potęgi Armii Czerwonej, miał on budzić podziw „narodów miłujących pokój” i przerażać wrogów ZSRR.

Prawdą jest jednak, że na wiadomość o niemieckiej klęsce alianci zachodni nie szczędzili obrońcom miasta słów głębokiego podziwu. Król angielski Jerzy VI nazwał ich „mocnymi jak stal”, a prezydent USA Franklin Roosevelt zachęcał do świętowania „wyniku epopei walki”.

Według założeń Adolfa Hitlera z początków kwietnia 1942 r. ofensywę miało przeprowadzić dwa miliony żołnierzy. Jej celem było zajęcie terenów roponośnych na Kaukazie i wyjście na granicę z Iranem. Rosjanie dość szybko utracili Charków i Sewastopol, padł Woroneż i Rostów, a 13 września rozpoczęło się natarcie na Stalingrad. Stopniowo miasto ściągało ku sobie wciąż nowe siły z obu stron, trafiło na pierwsze strony gazet świata, budziło zainteresowanie i w okupowanej Polsce. Armia Czerwona broniła honoru swego „ukochanego Wodza”, który użył nazwiska miastu, zwanego do rewolucji Carycynem. Hitler zaś chciał osiągnąć za każdą cenę sukces, który by przesłonił przegraną pod Moskwą i przeciągające się oblężenie Leningradu.

Anatomia zmagania

Korespondenci wojenni drukowali dramatyczne relacje ze Stalingradu i okolic opisując walki o kolejne domy, hale fabryczne, a na koniec o ruiny. Szybko rosły straty osobowe. Żołnierzy Armii Czerwonej wspierała ludność, której ewakuację rozpoczęto za późno i przeprowadzano za wolno. Nad cywilami w mieście kontrolę sprawował Nikita Chruszczow, komisarz polityczny Frontu Stalingradzkiego. Miał on za zadanie między innymi tłumienie wszelkich objawów niezadowolenia. A sytuacja pogorszyła się na tyle, że na przełomie września i października zanosilo się na „wyczerpanie obrony” prowadzonej przez dwie armie generałów Wasilija Czujkowa i M. Szumiłowa. Kurhan Mamaja, dworzec centralny, fabryka traktorów im. F. Dzierżyńskiego, fabryka „Krasnyj Oktiabr”, to były przykłady najbardziej zacieklej walk – także wręcz, na bagnety. Nigdy dotąd na taką skalę nie zastosowano do walk ulicznych czołgów, artylerii i samolotów.

Stalingrad wytrwał najcięższe naloty i nawały ogniowe, utrzymo żeglugę po Wołdze. Po zablokowaniu postępów wroga Stalin i jego sztabowcy 19 listopada ruszyli do kontrofensywy. Utworzone zostały dwa fronty zewnętrzne: Południowo-Zachodni oraz Doński. Trzy dni później zamknęły one pierścień wokół około 260 tys. Niemców, wspieranych przez Rumunów, Włochów i Węgrów. Tak powstał

gigantyczny kocioł o powierzchni około 1,5 tys. km². Zamknięci w okrążeniu Niemcy mogli od tej pory otrzymać drogą lotniczą tylko szóstą część potrzebnego im zaopatrzenia. I stało się tak, że dumni pogromcy Europy zjedli koty, a z powodu braku amunicji i broni nauczyli się przygotowywać butelki z płynem zapalającym. Ich bardzo groźnym wrogiem stała się także pogoda, nadciągała rosyjska zima. Dowództwo niemieckie podjęło w grudniu próbę przerwania pierścienia zewnętrznego siłami części 4 armii pancernej gen. Hermanna Hotha i dotarcia z pomocą do 6 armii gen. Friedricha von Paulusa. Ten manewr się nie udał. Hitler jednak trwał w uporze, nie zezwolił na rozpoczęcie odwrotu. Linie obrońców i atakujących jeszcze bardziej zapętlily się.

10 stycznia 1943 r. gen. Konstanty Rokossowski z siedmioma w sumie armiami rozpoczął ostatnią fazę bitwy stalingradzkiej. Wojska radzieckie uzyskały zdecydowaną przewagę, Hitler zamiast kolejnych dywizji mógł słać tylko apele o trwanie, a von Paulusa mianował feldmarszałkiem. Dowódca 6 armii postanowił jednak dać swym podkomendnym szansę ocalenia życia, uratowania głodnych, rannych, zamarzających na śmierć, bezbronych już w większości żołnierzy. W kilka godzin po otrzymaniu awansu skapitulował, a rankiem 2 lutego uczynił to także gen. K. Strecker dowodzący obroną oddziałów zamkniętych w tzw. kotle północnym. Dopiero 4 lutego w III Rzeszy ogłoszono żałobę narodową i wyklęto von Paulusa, który po pójściu do niewoli zasilł kadry Komitetu Naro-

dowego „Wolne Niemcy”, a w przyszłości wybrał na ojczyznę NRD.

Następstwa Stalingradu

Do niewoli poszło około 100 tys. atakujących, spośród nich wróciło do Niemiec tylko 5-6 tys.; ostatni dopiero w 1953 roku. We wcześniejszych opracowaniach radzieckich straty łączne przeciwnika w bojach nad Donem i na Kaukazie określano na 1,5 mln żołnierzy, ale ostatnimi laty pisze się o 800 lub nawet 650 tys. Przyznaje się też, że 6 armia von Paulusa związała na tyle duże siły przeciwnika, że mógł dokonać się odwrót dywizji niemieckich z Kaukazu. Straty obrońców ukrywano od zakończenia bojów. Te trwałe, związane bezpośrednio z udziałem w walce, nie różniły się w sposób zasadniczy od niemieckich, a doliczyć trzeba jeszcze zabitych i rannych cywili (w samym Stalingradzie do 50 tys.).

Najważniejsze były efekty operacyjne i propagandowe. Wojska niemieckie utraciły miano niepokonanych, część dowódców zwątpiło już wówczas w pomyślny finał wojny, zmaląła buta żołnierska. Rozpoczął się rozpad obozu sił faszystowskich w Europie, a sympatii pronieemieckich szybko wyzbywały się niektóre społeczności, zwłaszcza w państwach neutralnych. Pewnie rację miał Gieorgij Żukow, iż to zwycięstwo sowieckie stało się „natchnieniem narodów” do dalszej walki z faszystowskim okupantem. Dziś w Polsce nie wszyscy chcą pamiętać, jak cieszyli się ze zwycięstwa Armii Czerwonej na początku 1943 roku.

A kto właściwie zwyciężył pod Stalingradem? W ZSRR najpierw pisano, że genialny Stalin z pomocą wiernych uczniów, potem wskazano na partię komunistyczną jako siłę mobilizującą do walki, w latach sześćdziesiątych przypominano zasługi dowódców i żołnierzy, a jeszcze później uznano tę wiktoryę za „nieubłaganą logikę historii”. Przeciwnicy Moskwy starali się dowieść, że większe znaczenie dla losów świata miały zwycięstwa alianckie w północnej Afryce (bitwa pod El-Alamein).

I my dziś możemy zadać pytania. Jaki był udział żołnierzy pochodzenia polskiego w dywizjach niemieckich (Ślązacy) i rumuńskich? Kiedy ukaże się monografia o losie Polaków wcielonych do Armii Czerwonej i zgrupowanych w rejonie Stalingradu w tzw. strojbatalionach, czyli batalionach roboczych, które uznać można za karne? Obrońców Stalingradu kazano w PRL uznać niemal za własnych bohaterów narodowych, potem się okazało, że w ogóle nie było takiej bitwy, a jedynie walki w Wołgogradzie i latem 1943 r. pod Kurskiem, po których okupant sowiecki przystąpił do zagarniania terytorium Rzeczypospolitej.

Kiedy wiadomość o klęsce wojsk III Rzeszy dotarła do Warszawy kronikarz zapisał: „ludzie prości, którzy nie orientują się w geografii, gadają, że wojna skończy się za jakieś dwa miesiące”. Cieszono się powszechnie, wracała nadzieja, pojawiły się nowe dowcipy, wznoszono toasty za Stalingrad.

Adam DOBRONSKI

WIELKA UCIECZKA

Do stalagu Sandbostel XA, położonego na południe od Hamburga, trafiłem pod koniec 1939 r. Początkowo jeńcy nie byli tam zmuszani do pracy fizycznej. Jednak już w styczniu 1940 r. utworzono robocze zespoły po ok. 30 osób. Grupa, w której się znalazłem przewieziona została do miejscowości oddalonej o 14 km od portu Leer na granicy Niemiec z niepodległą jeszcze wtedy Holandią.

Już czwartego dnia uciekło sześciu jeńców. Pod pozorem wyjścia do latryny opuścili barak, pokonali ogrodzenie z drutu i niepostrzeżenie znikli w ciemnościach. Naza jutrz po ucieczce Niemcy oświadczyli nam, że uciekinierzy zostali ujęci i natychmiast rozstrzelani. Wtedy w to uwierzyłem.

10 lutego 1940 r. wieczorem po kolacji wyszedłem z baraku. Spojrzałem w niebo – było roziskrzone gwiazdami. Na dworze – kilka stopni mrozu. Śnieg skrzypiał dźwięcznie pod nogami. Pogoda była wymarzona do ucieczki. Tego dnia otrzymałem z domu paczkę z ciepłą odzieżą. Dostałem też prowiant – kilogramowy słoik smalcu, cukier i suchary. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że ostatecznie podjąłem decyzję o ucieczce tego właśnie wieczora.

Powiadomiłem o tym moich dwóch kolegów. Byli chętni do ucieczki, jednak w ostatniej chwili zrezygnowali. Obawiali się, że w razie niepowodzenia zostaną przez Niemców rozstrzelani. W tej sytuacji postanowiłem działać sam.

Opatrzność sprzyjała mi. Na posterunku przy drzwiach wejściowych do baraku stał Niemiec pochodzący ze Śląska, który dobrze mówił po polsku. Wartownik ten uwielbiał prowadzić długie rozmowy z jeńcami. Dyskutował z nami tak zapamiętale, że można było opuścić barak, a on nawet tego nie zauważał.

Rozpocząłem przygotowania do ucieczki. Najadłem się więc porządnie – „na zapas”. Odsypałem część cukru na drogę – „cukier krzepi” głosił przedwojenny slogan, resztę podarowałem kolegom.

Barak opuściłem pod pretekstem wylania wody z miednicy. Podbiegłem do drutów ogradzających obóz, wspiąłem się po nich i zeskoczyłem na drugą stronę. Byłem wolny!

Ruszyłem biegiem na południe. Zdawałem sobie doskonale sprawę, że im bardziej oddalę się od obozu, a także im większy dystans pokonam nocą, tym większe są szanse powodzenia. Patrząc wcześniej w elektrowni w Leer na mapkę okolicy zaplanowałem trasę mojej przyszłej ucieczki. Z obliczeń wynikało, że jestem w stanie – przy sprzyjającej pogodzie – w ciągu jednej nocy pokonać drogę do mojej prawdziwej wolności – do Holandii.

Dotarłem do rzeki. Woda była zamrznięta i pokrywała ją warstwa śniegu. Na środku rzeki nie było jednak śniegu. Zacząłem przyglądać się temu zjawisku i doszedłem do wniosku, że jest to po prostu świeży, dzisiaj zamrznięty lód. Ruszyłem na zachód wierząc, że gdzieś w pobliżu lód będzie mocniejszy. Po paru minutach marszu okazało się jednak, że wszędzie jest podobnie. Dalej kruchy lód pokonywałem czołgając się. Wreszcie pokonałem rzekę.

Idąc w kierunku południowym dotarłem do olbrzymiego rozlewiska pokrytego lodem. Na początku było ono dosyć płytkie i przy każdym moim kroku tafla łamała się z okropnym trzaskiem. Sądziłem, że słyhać mnie z odległości co najmniej kilometra. Nie miałem jednak innego wyjścia – szedłem dalej.

Nagle pod lodem pojawiła się woda. Na początku było jej mało,



Kazimierz Krelski z kolegą z obozu – Stanisławem

później coraz więcej, wreszcie sięgnęła kolan. Była lodowata. Brnąc dalej poczułem grubą taflę. Ucieczyłem się z tego sądząc, że jest to już koniec mojej tragedii. Tymczasem okazało się, że to tylko duża kra, z której za moment zleciałem wprost do wody. Wdrapywałem się na lód, po czym spadałem z niego... historia powtarzała się przez dłuższy czas.

Mróz tej nocy był tak duży, że wychodząc z wody natychmiast zamarzałem na sopeł. W dodatku zgubiłem – nie wiedząc nawet kiedy to się stało – nowe, przysłane w paczce od rodziców, rękawiczki. Pomimo to szedłem dalej. Nie był to jednak sprawny marsz, a tylko nieustanna walka z lodem, mrozem i z coraz większym zmęczeniem, a także z pojawiającymi się wåtpliwościami.

I wtedy zobaczyłem bagienne zarośla. Lód stawał się coraz grubszy. Powróciła nadzieja uratowania się od śmierci. Poruszałem się jednak z dużym wysiłkiem – zamieniony w lodowe

widmo. Nogi były zupełnie zamrznięte, a przy tym ciężkie jak z ołowiu. Nie mogłem też ich zginać w kolanach. Posuwałem się niezwykle wolno.

Po drodze napotykałem duże przyzmy torfu. Zatrzymałem się przy jednej z nich. Zdjąłem kilka kawałków paliwa, położyłem je na śniegu i usiadłem. W tej samej sekundzie zasnąłem.

Przyśniła mi się taka oto scena: zając przekracza granicę z Holandią, a ja pozostaję tutaj, po stronie niemieckiej. Nie wiem, jak długo spałem, lecz gdy obudziłem się, było już widno. Zerwałem się na równe nogi. Obok mnie wyskoczył zając i pobiegł w kierunku południowym. Gdybym w tym momencie przypomniał sobie sen – skierowałbym się za zającem na południe.

Było mi okropnie zimno. Wyjąłem więc spod koszuli zapasowe skarpety. Najpierw rozkułem otaczający nogę lód, później rozsznurowałem buty i powoli zacząłem wyjmować z nich nogi. Stopy były odmrożone – koloru niebieskiego, a może raczej – fioletowego. Przymarznęte onuce pozostały w butach. Próbowaliśmy stamtąd wydostać. Część onuce urwała się, lecz jej pozostałość tkwiła dalej w bucie. Efektem mojej walki było to, że obcas z połową podeszwy urwał się. Pomyślałem wtedy, że to jest już niestety mój koniec. Nie dałem jednak za wygraną. Owinąłem nogę szalem, a but wzięłem do ręki i ruszyłem w dalszą drogę.

Obok niewielkiego pagórka zauważyłem zabudowania wiejskie wykonane w niespotykanym w Polsce stylu. Pod jednym dachem znajdował się dom mieszkalny, stodoła, obora, stajnia, szopa i inne zabudowania gospodarskie. Postanowiłem wkraść się do pierwszego z prawej zabudowania, aby przeczekać tam do nocy. Wszystkie drzwi były za-

mknięte. Do drugiego zabudowania nie doszedłem, ponieważ wystraszył mnie pies. W momencie, gdy zbliżałem się do trzeciego domu – wyszedł z niego Niemiec. Zobaczywszy mnie cofnął się. Wszedł do pomieszczenia kuchennego, a ja poszedłem za nim.

Nie uciekałem już – byłem nieludzko zmęczony. Niemiec popatrzył uważnie na mnie, po czym otworzył drzwiczki od piekarnika w „westfalce”. Wskazał krzesło, na którym mógłbym usiąść, a następnie pokazał co mam zrobić ze swoimi nogami. Po pewnym czasie woda zaczęła wypływać z paszтетnika, gdzie rozgrzewałem zamrznięte nogi. Teraz mogłem już bez trudu zdjąć but.

Gospodarze zaopiekowali się mną dosyć troskliwie. Gospodyni przygotowała mi bardzo obfite i smaczne śniadanie, a gospodarz przyjaźnie ze mną rozmawiał. Chciał wiedzieć, skąd pochodzę. Przyniósł nawet dokładną mapę, na której pokazałem mu moją rodzinną miejscowość – Ostrowite.

Miałem nadzieję, że nie powiadomią policji o moim pobycie u nich, że pozwolą mi odejść wolno. Wszystko na to wskazywało. Niemka podarowała mi grube, wełniane skarpety, a Niemiec doskonale pasujące na moje stopy – robocze buty. Po tych przyjaznych gestach z ich strony sądziłem, że zostanę przenocowany w domu i nabrawszy sił, będę mógł kontynuować ucieczkę do Holandii.

Rozpoczęto przygotowania do obiadu, gdy do domu wszedł ubrany po cywilnemu Niemiec. Oczywiście zobaczył mnie. Porozmawiał z gospodarzem, po czym wyszli obaj na podwórko. Wkrótce po tej wizycie przyjechał na rowerze policjant. Zapytał mnie, czy jestem Polakiem. Gdy potwierdziłem – policjant szpetnie przeklął i dodał, że stąd do granicy z Holandią są dwa kilometry. Ta wiadomość ścięła

mnie z nóg – zrobiło mi się słabo ponieważ zrozumiałem, jak blisko byłem upragnionej wolności.

Policjant dokładnie zrewidował mnie. Znalazł dokument reestracyjny z obozu z moimi dokładnymi danymi osobowymi oraz adresem stalagu. Odczytał głośno treść dokumentów, dwukrotnie powtarzając słowo „unterofizier”, a następnie zabrał mnie ze sobą.

Niemiec zaprowadził mnie do swojego pokoju służbowego i wskazał miejsce za stołem. Następnie zadzwonił, prawdopodobnie do komendanta obozu, informując o aresztowaniu mnie. Zatelefonował raz jeszcze. Po drugiej rozmowie przed dom podjechał samochód z dwoma policjantami. Odwieziono mnie nim do obozu.

W stalagu Sandbostel wiadomość o mojej ucieczce rozeszła się błyskawicznie. W jednej chwili stałem się nieomal bohaterem. Moi koledzy-jeńcy składali mi gratulacje, podziwiali moją odwagę i determinację. Częstoowali mnie „smakołykami” z własnych paczek żywnościowych, abym nabrał sił i zdrowia po tej „wspaniałej ucieczce”. Dziwili się, że Niemcy nie rozstrzelali mnie jako uciekiniera, a więc człowieka niebezpiecznego dla Rzeszy.

W ramach represji przeniesiony zostałem do kompanii karnej zwanej potocznie „żydowską”, która wykonywała najgorsze prace zarówno na terenie obozu jak i w sąsiadującej z obozem niemieckiej jednostce wojskowej. Znalazłem się w specjalnej grupie jeńców wydzielonej z tej kompanii, zajmującej się opróżnianiem obozowych latryn.

Dopiero po miesiącu pobytu w kompanii karnej stanąłem do karnego raportu. Za ucieczkę z obozu ukarano mnie czternastodniowym pobycem w areszcie ścisłym.

Kazimierz KRELSKI



Co się dzieje z aktami kombatanckimi?

24 października w Kłodzku w siedzibie Związku Inwalidów Wojennych RP odbyła się uroczystość wręczenia Zarządowi Miasta Kłodzka medalu pamiątkowego ZIW RP za udzieloną w latach 1998-2002 pomoc umożliwiającą wypełnianie zadań statutowych Związku.

24 października w Opolu odbył się III Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

27 października w Warszawie na Cmentarzu Bródnowskim odprawiono mszę św. za straconych, zamęczonych i zmarłych w więzieniach w latach 1944-1956 żołnierzy Polski Podziemnej.

28 października w warszawskim w Domu Kultury „Imielin”, Zarząd Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych zorganizował uroczystość wręczenia dyplomów parom kombatanckim obchodzącym jubileusz 50-lecia małżeństwa. Dwadzieścia pięć par małżeńskich oprócz dyplomów otrzymało również upominki i bukiety róż.

10 listopada w Melbourne w Australii, Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii przy współudziale Wiktorianckiego Stowarzyszenia Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych zorganizowały obchody Święta Niepod-



ległości. Uroczystości rozpoczęła msza św., po której uczestnicy przemaszcerowali przed Pomnik Katyński, gdzie wysłuchali okolicznościowych przemówień, odczytali Apel Poległych i złożyli wieńce. Koordynatorem uroczystości był Zygfryd P. Koziell.

Do redakcji biuletynu „Kombatant” nadszedł list z prośbą o wyjaśnienie losów dokumentacji przekazywanej do Urzędu. Autor napisał w nim:

Ze względu na działalność Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych dotyczącą weryfikacji uprawnień kombatanckich przyznanych przez dawny ZBoWiD przestaliśmy z naszego związku do Urzędu dokumentację. Teraz, gdy weryfikacja została zakończona, chcemy ją odzyskać. Zbieraliśmy te dokumenty w naszym oddziale, bo były nam potrzebne do działalności związkowej i gdy była taka potrzeba przekazaliśmy je do Warszawy. Tymczasem teraz jesteśmy ich pozbawieni, zaś Urząd od dłuższego czasu nie chce dokumentów nam zwrócić. Chcemy je odzyskać, ponieważ są nam niezbędne w działalności kombatanckiej.

Zanim powstał Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych zadania związane z nadawaniem uprawnień kombatanckich realizował Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego zobowiązała Urząd do weryfikacji i potwierdzania uprawnień nadanych przez tę organizację. Realizacja tego zadania nie była jednak możliwa bez uzyskania dokumentacji byłego ZBoWiD-u, przechowywanej następnie przez Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Stąd też Urząd zwracał się właśnie do ZKRPIBWP o przekazanie akt kombatantów przy rozpatrywaniu dotyczących ich spraw.

W Urzędzie materiały te stają się częścią dokumentacji dotyczącej indywidualnej sprawy.

Zgodnie z art. 77 §1 Kodeksu Postępowania Administracyjnego organ administracji publicznej – a takim jest właśnie Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – obowiązany jest w sposób wyczerpujący zebrać i rozpatrzeć cały materiał dowodowy. Następnie na podstawie tych dokumentów wydawana jest decyzja administracyjna.

Nie oznacza to jednak, że po zakończeniu postępowania Urząd może się dokumentów pozbyć. Zobowiązany jest on do ich zatrzymania, ponieważ taki obowiązek nakłada na niego ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Art. 5.1 tego aktu prawnego nakazuje organom państwowym przechowywać napływającą do nich dokumentację.

Obowiązki wynikające z ustaw ułatwiają szybki dostęp do dokumentów. Możliwość taka jest niezwykle ważna dla kombatantów

np. wówczas, gdy zwracają się do Urzędu o wystawienie duplikatów zaświadczeń o posiadanych uprawnieniach. Zasoby archiwalne wykorzystywane są także, gdy o przyznanie uprawnień ubiega się wdowa lub wdowiec po kombatancie. Wreszcie osoby uprawnione, jako strony postępowania administracyjnego, mogą złożyć wnioski o jego wznowienie – wtedy również potrzebna jest pełna dokumentacja sprawy.

Urząd nie stwarza kombatantom żadnych utrudnień w dostępie do przechowywanych akt.

Powinniśmy także pamiętać, że niektóre dokumenty kombatanckie posiadają unikatową wartość historyczną. Są one materialnym dowodem ważnych wydarzeń z historii Polski; nie raz jedynym śladem, jaki pozostaje po ludziach, którzy z największym oddaniem walczyli o wolność Ojczyzny. Niezależnie więc od prawnego obowiązku archiwizowania akt, stanowią

one także narodową pamiątkę. Powinny zatem znajdować się w miejscu bezpiecznym – tam, gdzie nie będzie im groziło przypadkowe zniszczenie bądź rozproszenie.

Należy domniemywać, że taka była intencja ustawodawcy, który we wspomnianej już ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach zobowiązał urzędy państwowe do zabezpieczenia dokumentów. Oznacza to, że akta kombatanckie zgromadzone przez Urząd przechowywane być muszą przez 50 lat. Przepisy ustawy określają też surowe warunki, jakie spełniać powinno archiwum dla takich akt.

Archiwa są również głównym, a niekiedy jedynym niezwykle cennym źródłem dla historyków. Prowadzone przez nich badania byłyby praktycznie niemożliwe, gdyby kombatanckie archiwalia rozproszone były w kilkudziesięciu miejscach w kraju.

(red.)

Kalendarium kombatanckie

8 listopada w Warszawie, w siedzibie Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, siedmiu weteranom, byłym żołnierzom 1 Korpusu Pancernego Wojska Polskiego wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: kpt. Jani-



na Tysnarzewska-Górska, ppor. Kazimierz Ostropolski, ppłk Mieczysław Riegier i kpt. Edward Szylak. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: mjr Czesław Ball, ppor. Józef Grontkowski i por. Edward Urbanowicz. Ponadto Zofia Podściańska, wdowa po weteranie 1 Korpusu i zasłużona działaczka Klubu Kombatantów 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego otrzymała Złoty Krzyż Zasługi. F.D.

W 2003 r. egzemplarz „Kombatanta” będzie kosztował 2,00 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 24,00 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą wynosi rocznie równowartość 24 dolarów USA (mogą być czeki).

Odcinek dla poczty

zł gr

słownie

wplacający

.....

Dokładny adres

.....

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik

.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł gr

słownie

wplacający

.....

Dokładny adres

.....

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik

.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Odcinek dla wplacającego

zł gr

słownie

wplacający

.....

Dokładny adres

.....

Urząd ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa
NBP Oddział Okręgowy Warszawa
03101010100050472231000000

Datownik

.....
Podpis przyjm.

Oplata

zł gr

Kalendarium spotkań opłatkowych

2002

14 grudnia w Warszawie Zarząd Koła Oberlangen przy Polskim Związku byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych zorganizował koleżeńskie spotkanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

16 grudnia w Warszawie w Centralnej Bibliotece Wojskowej odbyło się spotkanie opłatkowe członków Komitetu Budowy Pomnika Monte Cassino. Było to jednocześnie spotkanie kończące działalność Komitetu.

16 grudnia w Warszawie odbyło się spotkanie opłatkowe Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Oddziału Warszawa Śródmieście oraz Fundacji „Moje Wojenne Dzieciństwo”. Spotkanie uatrakcyjnił występ artystów scen warszawskich.

18 grudnia w Piasecznie w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowano spotkanie opłatkowe Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych z Miejsko-Gminnego Koła w Piasecznie.

18 grudnia w Warszawie Chór Żołnierzy Armii Krajowej „Nowogródzkie Orły” zorganizował spotkanie – „Partyzancką Wigilię” (zdjęcie poniżej).



18 grudnia w Warszawie na „opłatek” zapraszało również Prezydium Zarządu Okręgu Warszawa Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

2003

9 stycznia w Opolu kombatanci ze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych spotkali się na tradycyjnym „opłatku” w kompleksie koszarowym 10 Opolskiej Brygady Logistycznej.

9 stycznia w Wejherowie odbyło się spotkanie opłatkowe Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych połączone z zebraniem sprawozdawczo-wyborczym.

11 stycznia w Warszawie odbyło się opłatkowe spotkanie „Środowiska Fordonianek” – kobiet więźniów politycznych.

15 stycznia w Mielcu Powiatowa Rada ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych zorganizowała spotkanie noworoczno-opłatkowe. Podczas spotkania kombatant **Bolesław Przybyś** otrzymał akt mianowania na stopień porucznika. Uroczystość uświetnił występ chóru ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu.



Płk Zenon Kamiński gratuluje awansu Bolesławowi Przybyśowi.

Fot. B. Kowalczyk

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2003 „Kombatanta”
od nr do nr
poegz. każdego numeru



Nieodebrane odznaczenia

25 września 1939 r. w Grobowcu k. Hrubieszowa czterdziestu siedmiu oficerów i żołnierzy szpitala polowego Wojska Polskiego zostało zamordowanych przez wojska sowieckie. W 1989 r., w 50. rocznicę tej tragedii, z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej, zidentyfikowane ofiary zbrodni zostały pośmiertnie odznaczone Krzyżami za Wojnę 1939 r. i Medalami Wojska, nadanymi przez Mi-

nisterstwo Spraw Wojskowych Rządu RP na Uchodźstwie. Do dziś Medale Wojska przyznane pośmiertnie por. **Zygmuntowi Dzierżanowskiemu**, strz. **Janowi Dzierwałdowskiemu**, strz. **Janowi Garbowskiemu**, st. strz. **Stanisławowi Garczarkowi**, kpr. pchr. **Henrykowi Kałanowskiemu**, strz. **Janowi Komorowskiemu**, strz. **Józefowi Kubarzakowi**, ppor. **Janowi Mazurowi**, kpr. **Józefowi Ozelowi**, kpr. **Bonifacemu Szyszkowskiemu** i strz. **Jerzemu**

Wiaczkowi nie zostały odebrane przez rodziny odznaczonych. Przed oddaniem ich do zbiorów Muzeum Regionalnego w Hrubieszowie chciałbym jeszcze raz przypomnieć te nazwiska – może ktoś z ich bliskich będzie chciał jeszcze odebrać odznaczenia. Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny lub listowny.

Jan Leszek KOSZUTA
ul. Baley 6 m. 57
02-132 Warszawa
tel. (0-nr oper.-22) 658-23-67

Informujemy

Zmiana adresu

Koło Gminne **Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych** w Złotowie informuje o zmianie adresu siedziby na **77-400 Złotów, ul. ks. dr B. Romańskiego 5/1, tel. (0 - nr oper. - 67) 263-25-03**

Zarząd Główny Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego zawiadamia o zmianie adresu siedziby na **03-446 Warszawa, ul. 11 Listopada 17/19 blok 1 II p.** Pod tym samym adresem znajduje się Zarząd Mazowieckiego Oddziału tego związku oraz Instytut Naukowy im. gen. Edwina Rozłubirskiego

Nowe Stowarzyszenia

Do Krajowego Rejestru Sądowego Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej wpisano nową organizację – **Beskidzkie Stowarzyszenie Maczkowców**. Adres: **43-300 Bielsko-Biała, ul. Kofłataja 16/3, tel. (0 - nr oper. - 33) 812-65-44**, prezes – **James Jurczyk**

Do rejestru stowarzyszeń w Urzędzie ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych wpisano:

Stowarzyszenie Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari Kombatantów Wojska Polskiego, Aleje Ujazdowskie 6A, 00-461 Warszawa, prezes – **Henryk Adamowicz**

Stowarzyszenie Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej Ich Rodzin i Sympatyków, 28-230 Połaniec, ul. Puszczańska 27/6, prezes – **Mieczysław Korczak**

Związek Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy Wojska Polskiego, 03-446 Warszawa, ul. 11 Listopada 17/19, prezes – **Zenon Biesaga**



KOMBATANT

REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz.),

Faustyna Dąbkowska, Grzegorz Witkowski, stała współpraca prof. Adam Dobroński,

Jolanta I. Adamska

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon.

Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Cena 3,00 zł

NA TEN NOWY ROK



Kilkuset kombatantów i osób represjonowanych z całego kraju spotkało się 15 stycznia w salach Centrum Konferencyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie na spotkaniu oplatkowym. Rolę gospodarza pełnili Biskup Polowy WP gen. dyw. **Sławoj Leszek Głódz** oraz kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski**. Były modlitwy ekumeniczne, życzenia, choinka, a na koniec postny obiad. Noworoczne posłanie ministra Jana Turskiego do Kombatantów drukujemy na stronie 4.

Tradycyjne przelamywanie się oplatkiem w duchu pokoju i pojednania i składanie sobie nawzajem życzeń było głównym punktem uroczystości.

